

Salimowa, Olga

Walka czartystów o oświatę ludową

Rozprawy z Dziejów Oświaty 3, 3-39

1960

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



OLGA SALIMOWA

WALKA CZARTYSTÓW O OŚWIATĘ LUDOWĄ

WSTĘP

Rozwój silnego ruchu politycznego wśród proletariatu angielskiego w końcu lat trzydziestych ubiegłego stulecia był bezpośrednim wynikiem rewolucji przemysłowej. Sukcesy angielskiego przemysłu i handlu były następstwem ogromnego wyzysku, ruiny i zubożenia szerokich rzesz robotniczych. Proces rozwoju kapitalistycznego przebiegał w Anglii bardzo nierównomiernie. Periodyczne kryzysy powodowały bezrobocie mas. Równocześnie masy wywłaszczonych chłopów i rzemieślników powiększały stale rezerwową armię pracy. Ciężką sytuację robotników fabrycznych cechował niezmiernie długi dzień pracy (12—15 godzin na dobę), nędzna płaca, niski poziom życia i całkowite bezprawie polityczne. Liczebność proletariatu fabrycznego w końcu lat trzydziestych ubiegłego stulecia gwałtownie wzrosła¹. Zapoczątkowany równolegle z powstaniem fabryk ruch robotniczy w Anglii szybko przechodzi przez pierwsze fazy swego rozwoju. Walki strajkowe na przełomie pierwszego dwudziestolecia XIX w. były dowodem rosnącego sprzeciwu klasy robotniczej wobec kapitalistycznego wyzysku. Na początku lat trzydziestych XIX w. powstają pierwsze duże związki zawodowe, posiadające program walki politycznej, pojawiają się pierwsze gazety robotnicze, wznaga się ruch na rzecz dziesięciogodzinnego dnia pracy.

Walka o reformę parlamentarną w latach 1831—1832 odegrała nie-małą rolę w rozwoju politycznym proletariatu angielskiego. W przebiegu tej walki klasa robotnicza zrozumiała, że radykalna burżuazja wykorzystuje robotników przeciwko arystokracji, aby później ich zdradzić. Burżuazyjna reforma ustroju przeprowadzona w 1832 r., o którą walczyli także robotnicy, nie dała im oczekiwanych praw politycznych. Robotnik angielski zaczyna wobec tego działać samodzielnie. Jest to już nie-

¹ Potemkin, *Anglia 1815—1848*. Wykłady w szkole partyjnej, Moskwa 1949, s. 7.

wątpliwie doskonalsza forma walki klasowej, kiedy robotnik podejmuje samodzielną rozprawę z całą klasą kapitalistów, a więc i z burżuazją przemysłową, która w minionym okresie odgrywała wobec proletariatu rolę hegemoną.

Rozkołysany na nowo ruch robotniczy w latach 1836—1854 przybrał formę walki o wolność, otrzymując nazwę czartyzmu (od słowa *charter* — karta wolności). Czartyści żądali corocznych wyborów parlamentarnych, wynagrodzenia dla posłów, tajnego głosowania, zróżnicowanych okręgów wyborczych i zniesienia cenzusu, warunkującego kandydowanie do parlamentu. Wszystkie te żądania przybrały postać walki o prawo wyborcze.

Młody Engels, który mieszkał w Anglii w latach czterdziestych XIX w., obserwując ruch czartystów, dostrzegł w nim przejawy samodzielności klasy robotniczej, wymierzonej przeciwko kapitalistycznemu sposobowi produkcji. Pisał on, że „ruch czartystów dąży do zastąpienia praw burżuazji prawami proletariatu [...], do zmiecenia z powierzchni ziemi konstytucji angielskiej wraz z królową i Izbą Lordów”².

Czartyści apelowali do robotników, wzywali ich do walki o poprawę sytuacji własnymi siłami. Oto co głosi jeden z pierwszych dokumentów programowych czartyzmu:

Powinniście sami przeobrazić się społecznie i politycznie, bo inaczej nigdy nie zdobędziecie wolności. [...] Jeżeli pragniecie uniknąć obecnej niewoli społecznej i politycznej, jeśli chcecie oddać przysługę rodzajowi ludzkiemu, musicie powstać i pójść na każdą ofiarę, aby zbudować świątynię waszej własnej wolności³.

Ruch czartystów nabrał początkowo szczególnego rozmachu wśród robotników przemysłowych północy. Do 1838 r. ogarnął cały kraj i stał się groźny dla klas rządzących. Robotnicy zwoływali wiece i zebrania wielotysięcznych tłumów ludzi głodnych i wynędzniałych. Wygłaszano płomienne przemówienia, pełne nienawiści do burżuazji.

W 1837 r. zaczęła wychodzić pierwsza gazeta czartystów pt. „The Northern Star” („Północna Gwiazda”), która odegrała ogromną rolę propagatorki idei całego ruchu i organizatorki wystąpień robotników. W ciągu trwania ruchu czartystowskiego wydawano 25 czasopism.

W sierpniu 1838 r., podczas wiecej wielu tysięcy mieszkańców Birmingham, robotnicy postanowili przesłać parlamentowi petycję w imieniu ludu. Złożyło na niej swe podpisy 1280 tys. robotników, zaś wielotysięczny, uroczysty pochód odniósł ją do parlamentu. Dokument pozostawiający

² K. Marks i F. Engels, *Soczinienija*, Moskwa, t. III, s. 510.

³ *The Life and Struggles of William Lovett*, New York 1920, s. 250—251.

stał jednak bez odpowiedzi. Wbrew przyjętym obyczajom nie dopuszczono nawet do dyskusji nad nim.

W 1839 r. zebrał się konwent przedstawicieli klas pracujących. W lipcu tegoż roku przekazano parlamentowi drugą z kolei petycję. W porównaniu z pierwszą miała ona charakter bardziej zdecydowany. Ale parlament i tym razem ustosunkował się odmownie do żądań czartystów. Po kraju przewaliła się fala powstań. Robotnicy podpalali domy fabrykantów. Szczególnie ostre były wystąpienia czartystów w Newport.

Na powstanie i liczne bunty rząd odpowiedział represjami. Aresztowano około 400 osób, w tej liczbie również wybitnych przywódców ruchu, m. in. Lovetta i O'Connora.

W 1840 r. powstała pierwsza na świecie partia klasy robotniczej: Narodowe Stowarzyszenie Czartystów. Posiadała ona swój komitet wykonawczy i około 40 000 członków, płacących regularnie składki.

W 1843 r. od czartyzmu odżegnały się wszystkie elementy burżuazyjne, które doń napłynęły; odtąd — według słów Engelsa — czartyzm został ruchem prawdziwie proletariackim.

Pomimo zdławienia strajku generalnego robotników Lancashire w 1842 r. ruch czartystów wzrastał nadal. Dołączyły się do niego ogromne rzesze górników. W kraju znów wznagała się fala powstań. Ogółem 40 000 górników przystąpiło do strajku w 1844 roku. Ich akcja trwała 19 tygodni. Z pomocą strajkującym pospieszili czartyści całej Anglii. Rozwścieczeni stanowczością uczestników strajku pracodawcy wyrzucili na bruk całe 40 000 górników, wśród których nie brak było chorych, dzieci i starców. Właścicielom kopalń udało się pozbyć strajkujących po sprowadzeniu górników z innych miejscowości.

W 1847 r. czartyści zdołali wywalczyć dziesięciogodzinny dzień pracy, który stanowił jeden z podstawowych ich postulatów. Marks bardzo wysoko oceniał to osiągnięcie czartystów, wskazując, że jeśli karta swobód była ordynacją wyborczą klasy robotniczej, to postulat ustawy o dziesięciogodzinnym dniu pracy był jej hasłem ekonomicznym.

Rewolucja we Francji w 1848 r. dodała czartystom odwagi. Zwycięstwo towarzyszy paryskich uczczono w Londynie tłumnym udziałem w pochodach.

Czartyści gromadzili siły do decydującego wystąpienia klasy robotniczej. Zwołano konwent, zaczęto tworzyć oddziały gwardii robotniczej. Rząd zdołał zapobiec tej akcji. W Londynie skoncentrowano 90 000 żołnierzy i 250 000 policjantów. Ukazał się zakaz wszelkich zebrań i pochodów.

W rezultacie niezdecydowania, rozdzwięków między przywódcami i braków organizacyjnych czartyści ponieśli klęskę. Rząd aresztował

przywódców ruchu, nie wolno było urządzać zebrań. W kraju nastąpiły lata reakcji.

Jednakże w 1850 r., kiedy zwolniono z więzienia wybitnych działaczy proletariatu, m. in. Ernesta Jonesa, ruch znowu się odrodził. Lata pięćdziesiąte ubiegłego stulecia są szczególnie ważne w ruchu czartystowskim, ponieważ wiążą się z walką o jego odrodzenie, prowadzoną przez prekursorów komunizmu naukowego. W gazetach, które zaczęły wychodzić z inicjatywy Juliana Harneya i Ernesta Jonesa⁴, Marks i Engels zamieszczają swe artykuły; tam po raz pierwszy opublikowany został *Manifest komunistyczny*. Osobiste rady Marksa i Engelsa oraz ich bezpośrednie zaangażowanie były pomocą dla przywódców ruchu.

W marcu 1851 r. ogólnonarodowy konwent czartystów uchwalił program, opracowany pod wpływem *Manifestu komunistycznego*. W programie był także rozdział dotyczący oświaty ludowej.

Jednakże mimo niez mordowanej agitacji rewolucyjnej Jonesa i codziennej pomocy Marksa i Engelsa nie udało się odrodzić ruchu czartystów na skalę lat czterdziestych. Tłumaczy się to całym szeregiem przyczyn. Zakończenie przewrotu przemysłowego przekształciło Anglię w najpotężniejsze mocarstwo gospodarcze. Wzrost zysków burżuazji umożliwił jej przekupienie „góry“ robotniczej. Ta warstwa zaczęła wywierać zgubny wpływ na całą klasę robotniczą, ludzi, że walcząc o zaspokojenie żądań ekonomicznych można uzyskać poprawę bytu i że walka polityczna nie ma sensu. W połowie lat pięćdziesiątych ruch czartystów ustał.

Marks i Engels wysoko cenili czartyzm, widzieli w nim dalsze stadium rozwojowe klasy robotniczej, której w niedalekiej przyszłości wypadnie odegrać ogromną rolę historyczną: stać się — używając ich słów — grabarzem kapitalistycznego sposobu produkcji i organizatorem nowego społeczeństwa socjalistycznego. Oto dlaczego Marks i Engels dopomogli czartyzmowi w przejmowaniu rewolucyjnych idei proletariatu. Prawdą jest, że czartyzm nie spełnił misji powierzonej mu przez prekursorów marksizmu. Źródła tego tkwiły w słabości proletariatu angielskiego, który niedostatecznie okrzepł, aby móc zdecydowanie przystąpić do rewolucyjnej przebudowy społeczeństwa.

Czartyści pozostawili głęboki ślad w historii rewolucyjnego ruchu robotniczego na całym świecie. Był to pierwszy zorganizowany i politycznie ukształtowany ruch proletariatu, „a żaden krok naprzód, który zrobicie — pisał Engels, zwracając się do robotników angielskich — nie przepadnie dla sprawy całej ludzkości“⁵.

⁴ „The Democratic Review“ (1849—1850), „The Red Republican“ 1850.

⁵ K. Marks i F. Engels, *Soczinienija*, t. V, s. 237.

I. PROBLEMY OŚWIATY LUDOWEJ NA TLE WALKI POLITYCZNEJ CZARTYSTÓW

Poczesne miejsce w ostrej walce politycznej czartystów zajmowały kwestie oświaty, problemy wychowania i kształcenia dorastających pokoleń. Na szpaltach gazet czartyści demaskowali społeczną niesprawiedliwość istniejącego ustroju, polityczne upośledzenie robotników, niepomawany wyzysk i bezprawia ze strony burżuazji. Równocześnie wskazywali, że i w dziedzinie oświaty prawa robotników są narażone na szwank.

Na łamach jednego z pierwszych numerów dziennika „The London Democrat“, w artykule pt. *Co to jest demokracja*, czytamy, że pojęcie „demokracja narodu“ powinno na równi z innymi zawierać prawo robotników do oświaty (lub — jak określa dziennik — do odpowiedniej oświaty, z nadatkami)⁶. Prawdziwie demokratyczne, w opinii dziennika, będzie takie społeczeństwo, w którym dla wszystkich jego członków, bez podziału na równych i nierównych, wprowadzi się „tanią i jednakową oświatę“⁷. „Prawo do oświaty jest naturalnym prawem człowieka“ — czytamy w innym z kolei numerze tego dziennika.

Czartyści podkreślali, że robotnicy pozbawieni są tego naturalnego prawa, podobnie jak wielu innych praw. Na tę okoliczność zwracali oni wiele uwagi. Już w pierwszych numerach centralnego organu, którym była „Północna Gwiazda“, problem ten stawiano w szeregu artykułów. Np. w artykule wstępnym pt. *Wybory powszechne* czytamy, że klasy panujące dzierżą w swym ręku całą żywotność narodu, sprawują kontrolę nad całym jego życiem i tym życiem kierują. Zawiadują one również sprawami oświaty. Klasy panujące wyzyskują robotników, pozbawiają ich wartości materialnych i duchowych. Ta polityka ograbiania przejawia się również w dziedzinie oświaty. W prasie czartystowskiej podkreślano, że spośród rzeczy najgorszych, jakimi dysponuje naród, wymienić trzeba szkoły dla robotników. A to najlepiej wyraża stosunek kół rządzących do oświaty dla mas. „Oświata narodowa — czytamy w artykule wstępnym — jest po prostu marną rekompensatą za odebrane ludziom prawo do nauki w jej niespaczonej postaci“⁸.

Dążeniem wszystkich klas rządzących — czytamy w innym artykule — jest odgradzenie od nauki tych, którymi one rządzą. „Czyż nie leży w interesie tyranów i możnych utrzymywanie narodu w ciemnocie?“⁹ — pyta dziennik.

Ciemnota robotników jest na rękę wyzyskiwaczom — taki sąd prze-

⁶ „The London Democrat“, 4 V 1839, s. 32.

⁷ *Ibid.*

⁸ „The Northern Star“, 17 II 1838.

⁹ *Ibid.*, 29 VIII 1840.

wija się we wszystkich artykułach, w których w jakimś stopniu mowa jest o sprawach oświaty. „Kiedy tyran chce ujarzmić ciało, przede wszystkim ujarzmi rozum“¹⁰ — czytamy w dzienniku czartystów ze Szkocji. „We wszystkich istniejących szkołach — pisze dalej ten sam dziennik — człowiekowi wpaja się tylko uległość, a nie poczucie równości z innymi w społeczeństwie“¹¹.

„Ciemnota ludu otwiera tyranom drogę do władzy“ — powiedział w jednym ze swych przemówień wybitny przywódca czartyzmu Fergus O'Connor — i ta wypowiedź stała się zawołaniem czartystów. Później wykorzystano ją w tytule artykułu, opublikowanego w 1848 r., w którym dziennik ostro wystąpił przeciwko istniejącemu systemowi szkolnego nauczania. Właściciele wszystko zagarnęli w swoje łapy — czytamy dalej — a oświatę dają człowiekowi taką, jaka jest im najwygodniejsza. Robotnik we wszystkim musi ulegać właścicielowi;

[...] musi również posyłać swoje dzieci do jego szkoły, według planu wyznaczonego przez tegoż właściciela. Nie ma on innego wyboru, nie ma do kogo udać się po radę. I przy tym wszystkim musi jeszcze zostawić część swego zarobku w rękach organizacji filantropijnych. [...] Słowem, tu również jest niewolnikiem¹².

Z pozycji tego rodzaju politycznej oceny występują czartyści przeciwko oświatowej polityce klas panujących. Warto zaznaczyć, że ich walka godziła w określone partie i ugrupowania. Czartyści rozumieli, że w dziedzinie oświaty „toczą się pomiędzy partiami ogromne zmagania moralne i polityczne, nie tyle w imię tego, aby dać dzieciom wiedzę i wychowanie, ile w celu wychowania prozelitów i zdobycia pełni władzy“.

Dla ścisłości należy podkreślić, że wystąpienia robotników o prawa do nauki trwały w ciągu całych dwudziestu lat ruchu, chociaż charakter tych wystąpień, ich miejsce w walce politycznej nie zawsze były jednokowe. W różnych okresach zagadnienia te stawiano rozmaicie i dawano tym samym wyraz dojrzałości całego ruchu czartystów oraz jego poszczególnych kierunków. Ruch ten pod względem składu klasowego nie był jednolity. W pewnych okresach do robotników przyłączały się elementy burżuazyjne. Naturalnie, że polityka tych ostatnich w dziedzinie oświaty ludowej różniła się od polityki i żądań prawdziwie proletariackiego odłamu w ruchu czartystów. Wielu z nich zdawało sobie doskonale sprawę z istnienia w ich ruchu różnorodnych kierunków ideowych.

William Lovett był wyrazicielem najbardziej ugodowych nastrojów w oświacie ludowej, ugodowych kół czartyzmu. Nikt z działaczy czarty-

¹⁰ „The Chartist Circular“, 29 XII 1840.

¹¹ *Ibid.*, 21 XII 1839.

¹² *Ibid.*, 21 XII 1839.

stowskiego ruchu nie poświęcał tyle uwagi zagadnieniom oświaty ludowej co Lovett i jego zwolennicy. Jeśli zagadnienia te wysuwał on na pierwsze miejsce i stawiał z niezwykłą ostrością, budziły one wtedy zainteresowanie całego ruchu, wywoływały dyskusje, debaty, prowadziły do tego, że różne ugrupowania formułowały i wysuwały własne sądy o roli oświaty ludowej w całokształcie politycznej walki. O sprawie tej jednak szerzej mówić tu nie będziemy.

Pozycja Lovetta była nadzwyczaj złożona i sprzeczna. Człowiek, który sformułował podstawowe żądania czartystowskiego ruchu, stanął później jakby na uboczu. Wszystkie sprzeczności jego poglądów znalazły swoje odbicie w stosunku do zagadnienia kształcenia i wychowania. Aby lepiej poznać, o ile prawidłowe czy błędne były jego poglądy w tej interesującej dla nas dziedzinie, konieczne jest chociaż krótkie prześledzenie drogi formułowania jego idei.

William Lovett (1800—1877) urodził się w rodzinie rzemieślniczej i sam był rzemieślnikiem dopóty, dopóki nie rozpoczął politycznej, a później pedagogicznej działalności. Otrzymawszy niedostateczne wykształcenie, dużo zajmował się samokształceniem, uczestniczył w rozmaitych kółkach robotniczych, uczył się w jednym z Robotniczych Instytutów.

Zetknąwszy się z wczesnym spółdzielczym ruchem robotniczym Lovett doświadczył na sobie dużego wpływu idei Roberta Owena. Idee te odegrały bezspornie swoją rolę w formowaniu stanowiska Lovetta w sprawie oświaty ludowej w późniejszych latach, kiedy stał się jednym z przywódców ruchu czartystowskiego. W 1830 roku Lovett był sekretarzem spółdzielczego Brytyjskiego Towarzystwa Szerzenia Oświaty, które istniało w ciągu czterech lat. W tych latach powstało w Anglii mnóstwo podobnych organizacji. Upowszechniały one idee Roberta Owena, zakładały w ośrodkach robotniczych szkoły dla dzieci i dorosłych. Na kongresie spółdzielczych towarzystw w 1832 roku podjęto uchwałę zwrócenia się do rządu o pomoc w dziedzinie oświaty.

Działalność w spółdzielczych robotniczych organizacjach w ciągu długich lat sprzyjała formowaniu społeczno-politycznych poglądów Lovetta. Stopniowo powstawało u niego mocne przekonanie o tym, że swoje polityczne i społeczne wyzwolenie zdobędą robotnicy Anglii tylko drogą pokojowej walki i agitacji. W tej walce dużą rolę powinno odegrać uświadomienie robotników i ustanowienie w kraju nowego systemu ludowej oświaty.

W 1836 roku Lovett pisze *Odezwę do belgijskich robotników*, wzywając ich, by rozpatrzyli sprawę ludowej oświaty, jako ważną i odpowiedzialną dziedzinę życia społecznego. Wyrażał silne przekonanie, że ciemnota klasy robotniczej nie pozwala jej ujrzeć całej nicości i ubóstwa swego położenia, nie pozwala jej podjąć walki o swoje polityczne prawa

i społeczne przywileje. „Ciemnota — głosi *Odezwa* Londyńskiego Towarzystwa — rodzi w nas przekonanie, że jesteśmy urodzeni do pracy, a drudzy do przyjemności, że jesteśmy z natury gorsi od innych i powinniśmy pokornie kłaniać się przed zarządzeniami tych, którym spodobało się nazywać siebie wyższą klasą“. Lovett pisze dalej, że panowanie rządzących klas opiera się na ciemnocie szerokich mas pracujących, że posługując się ciemnotą rządzące klasy mogą trzymać lud w strachu i posłuszeństwie. Ci robotnicy — ciągnie Lovett — którzy zajmowali się samokształceniem i potrafili przemoc ciemnotę, patrzą na świat innymi oczyma. Właśnie dzięki samokształceniu pojęli oni całą niesprawiedliwość, która panuje w społeczeństwie. O sobie i swoich towarzyszach, którzy otrzymali wykształcenie w robotniczych instytucjach, Lovett pisze następująco: „Myśmy spróbowali życiodajnego nektaru, dostrzegamy już niesprawiedliwość, którą los nam przeznaczył, odczuwamy już niewolnictwo“¹³. W zakończeniu pisze on, że

Nasze wyzwolenie [proletariatu] zależy od stopnia upowszechnienia wiedzy wśród klasy robotniczej całego kraju, od jej dobroczynnego współdziałania w sensie wyjaśnienia naszego prawdziwego położenia w społeczeństwie, że my, którzy jesteśmy twórcami bogactw, mamy pierwsi prawo korzystania z nich¹⁴.

Lovett pisze w tej *Odezwie*, że siła oświaty rozpatrywana jest przez niego w ostatecznym rezultacie jako decydujący moment w zniesieniu społecznej niesprawiedliwości. Kiedy robotnicy opanują wiedzę, to „siła, którą wiedza wyzwala, szybko doprowadzi do tego, że tyrani świata niechybnie stracą swoją władzę, hipokryzja — swoją maskę, a kłamcy ludzkości — swoich zaufanych uczniów“¹⁵.

W *Odezwie do belgijskich robotników* Lovett wystąpił jeszcze pod silnym wpływem idei Owena, pod wpływem spółdzielczego ruchu. Nie dostrzegał on jeszcze prawdziwych dróg robotniczego ruchu. Niewątpliwie jedną z głównych przyczyn błędnej postawy była jego niezłomna wiara w naukę, w decydującą rolę wychowania i wykształcenia w zakresie zjawisk społecznych. Jednakże w każdym nowym wystąpieniu Lovetta dają się słyszeć bardziej zdecydowane nuty, coraz dobitniej określające jego postawę jako jednego z przyszłych wodzów ruchu robotniczego.

W 1836 roku Lovett zorganizował Londyńskie Stowarzyszenie Robotników, które dało początek całemu czartystowskiemu ruchowi. Przez nie była ułożona *Karta* — sześć punktów, które stały się politycznym żądaniem całego ruchu.

¹³ *The Life and Struggles of William Lovett*, s. 100.

¹⁴ *Op. cit.*, s. 101.

¹⁵ *Op. cit.*

Od tego czasu aż do 1842 roku Lovett występuje jako obrońca *Karty*, w obronie politycznych praw robotników. Ale i w tych latach nie porzucił on głębokiej wiary w siłę oświaty. W dalszym ciągu skupia swoją uwagę na sprawach oświaty ludowej, pragnie zbadać braki, których doświadcza klasa robotnicza w tej dziedzinie, próbuje przemyśleć nowe drogi wychowania i kształcenia dorastającego pokolenia robotników.

W 1837 roku Londyńskie Stowarzyszenie Robotnicze wydało specjalną *Odezwę do klasy robotniczej Anglii w sprawach oświaty*¹⁶. Jest to faktycznie pierwszy, rzeczywisty dokument wydany przez organizację robotniczą, w którym bardzo dokładnie i szczegółowo wyłożono stosunek do oświaty ludowej. Centralnym zagadnieniem są znów sprawy tejże oświaty. Wyłożono je tutaj z pozycji zdecydowanego nieprzejednania wobec klas panujących.

Lovett pisze o tym, że nastąpił czas, by robotnicy wyrazili swój stosunek do spraw oświaty ludowej. W tej sprawie nie trzeba zdawać się na koła panujące, gdyż ich klasowe interesy mogą przynieść tylko rzeczywistą szkodę sprawie wychowania i kształcenia wielu pokoleń robotniczych.

„Panujące klasy — pisze Lovett — w dalszym ciągu rozpatrują oświatę jako swoje własne prawo lub jakiś przywilej, który mogą darować tłumowi według własnego uznania, zamiast rozpatrywać ją jako uniwersalny instrument powołany do tego, aby służył podniesieniu godności człowieka”¹⁷.

Wskazując na wagę oświaty dla całego ludu Lovett pisze, że czartyści rozpatrują oświatę „nie jako filantropię, lecz jako prawo ustanowione przez społeczeństwo”¹⁸. Z wielkim oburzeniem odnosi się on do wszelkiej filantropii warstw panujących, przejawianej w dziedzinie oświaty ludowej. Taka dobroczynność „tworzy atmosferę obłudy i poniżenia” oraz „powiększa poczucie zależności ludu od możnych tego świata”. Państwo powinno jednoczyć wszystkie siły narodu i stworzyć system narodowego wykształcenia, aby umożliwić rozwój każdej jednostki. Przy istniejącej filantropii nie ma możliwości stworzenia takich warunków.

Żądając pojmowania wykształcenia jako prawa każdej klasy, Lovett otwarcie oświadcza, że rząd powinien zabezpieczyć najlepszy system kształcenia dla wszystkich klas, w tej liczbie i dla robotników. Kształcenie robotników — według niego — winno być równie pełnowartościowe, jak i kształcenie rządzących klas. W zakończeniu tej *Odezwy* Lovett wysuwa swój plan stworzenia systemu szkolnictwa ludowego oraz nowy pro-

¹⁶ *Address to the Working Class on Education, 1837.*

¹⁷ *The Life and Struggles of William Lovett, s. 141.*

¹⁸ *Op. cit., s. 142.*

jekt treści nauczania w tych szkołach. Bliżej omówimy te zagadnienia w dalszej części pracy.

Idee i twierdzenia Lovetta wyłożone w *Odezwie* zostały rozwinięte w jego książce, która była napisana w więzieniu w 1839 roku wspólnie z czartystą Collinsonem. Książka ta nosiła tytuł: *Czartyzm — nowa organizacja ludu, obejmująca plan oświaty oraz politycznego i społecznego doskonalenia ludu*¹⁹. W książce tej postawił Lovett z większą ostrością i wnikliwością te zagadnienia, które występowały w *Odezwie*. Tutaj stwierdza już otwarcie, że nie należy oddawać sprawy ludowej oświaty w ręce filantropii, i próbuje ujawnić polityczne korzenie tego zjawiska. Pisz:

Mając pełny szacunek dla tych filantropów, którzy wzbudzili w nas zamiłowanie do wiedzy, o ich zasługach nigdy nie zapomnimy, ale musimy stwierdzić, że w ostatecznym rozrachunku przekonaliśmy się, że wszyscy oni są państwowymi hipokrytami (*statetricksters*), dążącymi do wykerzystania dobroczynności w interesie partii i frakcji. Niektórzy z nich kształtują dusze dzieci w imię zasad państwa i Kościoła, drudzy opierają wychowanie na swoim własnym sekciarstwie, a jeszcze inni łączą i jedno, i drugie. W rezultacie cała ta polityczna sprawiedliwość pozostaje w pełnej pogardzie i w całości podporządkowuje się interesom partyjnym²⁰.

Jeszcze z większą nienawiścią napada Lovett na Kościół i jego sługi, którzy świadomie pozbawiają lud światła wiedzy. Bardzo ostro występuje przeciw tym projektom oświatowym, które wysuwali przedstawiciele burżuazji. Uważa, że podstawowym ich brakiem jest ignorowanie politycznych praw robotników. Autorzy tych projektów nie wychodzą z zasady politycznej równości robotników z innymi klasami społeczeństwa. „Owi »krzewiciele oświaty« (*educationalists*) — pisał Lovett — albo chcą upowszechnić własne, albo sekciarskie poglądy, lub usiłują uczynić młodzież zwolennikami panującego porządku rzeczy”²¹. Przeciw panującemu porządkowi rzeczy występuje Lovett, wzywając robotników do walki o swoje właściwe miejsce i prawo w dziedzinie oświaty ludowej.

Dalej w książce tej Lovett podnosi jedno bardzo ważne zagadnienie dla walki z ideologami burżuazji, a mianowicie sprawę: czy może nieświadoma klasa robotnicza mieć prawo wyborcze, czy też powinna wprawdzie otrzymać wykształcenie. Był to jeden z tych punktów, które wykorzystywała burżuazja w walce przeciw czartystom. Nieco dalej zatrzymamy się bliżej na ostrej polemice, którą wywołała w środowisku robotniczym ta sprawa. Pragniemy w tej chwili zwrócić uwagę czytelnika na fakt, że

¹⁹ *Chartism, a New Organisation of the People Embracing a Plan for the Education and Improvement of the People Politically and Socially.*

²⁰ *The Life and Struggles of William Lovett*, s. XXV.

²¹ *Op. cit.*, s. 18.

i w tym ważnym politycznym zagadnieniu Lovett wyrażał interesy robotników. Powtarzał on niejednokrotnie, że „prawo robotników do wyborów w ogóle nie zależy od stopnia ich piśmienności”²². Najcenniejsze w książce Lovetta jest wystąpienie w obronie *Karty*, żądającej powszechnych wyborów tak dla robotników, jak i dla wszystkich pozostałych klas. Podnosząc plan zbudowania nowego społeczeństwa, zaznacza, że należy „walczyć o Kartę dlatego, aby klasy pracujące miały prawo wybierać, bo to jest najważniejszy krok na drodze wszystkich politycznych i społecznych reform”²³. Lovett pisze dalej, że powszechne wybory dadzą robotnikom Anglii polityczne prawa, a to da im możliwość zbudowania według własnych myśli całego życia społecznego. Wraz z reorganizacją innych dziedzin robotnicy stworzą nowy system oświaty. Pisze on:

[...] wielkim osiągnięciem powszechnych wyborów będzie następnie to, że lud zrozumie wyjątkową cenę i znaczenie wykształcenia, które pobudzi świadomość ludzi do urzeczywistnienia likwidacji zła społecznego [...], przedstawiciele ludu urzeczywistnią prawa [...]; takie są nasze nadzieje związane z ludową Kartą²⁴.

Walka o Kartę przewija się czerwoną nicią przez całą książkę Lovetta pt. *Czartyzm*. Można wymienić mnóstwo postulatów Lovetta, w których początkowo żądał on urzeczywistnienia równości politycznej robotników, a potem zrealizowania sprawy ludowej oświaty. Ze szczególną wyrazistością wypowiedział to w odpowiedzi udzielonej tym „krzewicielom oświaty” z kręgów reakcyjnej burżuazji, którzy krzyczeli, że nie trzeba dawać praw wyborczych analfabetom, nieświadomym robotnikom.

Nie możemy zgodzić się ani na minutę z tymi „krzewicielami oświaty”, którzy uważają robotników za „zbyt nieświadomych, aby mogli otrzymać prawo wyborcze”. Dalecy jesteśmy od tego, aby podtrzymywać moralnie te niesprawiedliwe mniemania burzycieli wolności. Uważamy, że najbardziej skuteczną drogą jest oświecanie i uświadamianie robotników, przez co uzyskają polityczną równość z innymi klasami²⁵.

Wszystkie te wskazania, mówi Lovett, wynikają z tego, że konieczność osiągnięcia politycznej władzy przez robotników wymaga walki o Kartę.

Stało się tak, że czartyści nie poszli za Lovettem. Jego książka była przyjęta nieprzychylnie przez rewolucyjne elementy ruchu robotniczego. Dlaczego się tak stało? Otóż dlatego, że na główne, najbardziej palące pytanie: jaką drogą, jaką bronią uzyskać Kartę — Lovett proponował

²² W. Lovett and J. Collins, *Chartism*, London 1840, s. 56.

²³ *Op. cit.*, s. 121.

²⁴ *Op. cit.*, s. 13.

²⁵ *Op. cit.*



pokojową drogę walki. I tutaj znów wy dobył na jaw swoją ulubioną broń — potęgę oświaty i siłę rozumu. Uważał, że zdobycie *Karty* możliwe jest spokojną, pokojową drogą, drogą stopniowego samodoskonalenia i oświecania. W swojej książce proponuje jako cel programu działania stworzenie nowego systemu oświaty ludowej, nowych szkół, podręczników, nauczycieli — wszystkiego tego, co pomoże robotnikom podnieść się do poziomu równych wśród równych, wolnych wśród wolnych. Ale i tu Lovett popadał w sprzeczność bez wyjścia. Z jednej strony widzieliśmy, jak bronił politycznej wolności, która daje robotnikom i wolność kształcenia, a z drugiej strony rozpatrywał to wykształcenie jako środek zdobycia wolności. To błędne twierdzenie, że „wolność i wiedza — siostry bliźniacze“, mówiło o tym, że uważał je za absolutnie równoznaczne i nie wiedział, której z nich oddać pierwszeństwo. Oczywiście, że to niezdecydowanie, ta niekonsekwencja nie odpowiadały rewolucyjnym nastrojom klasy robotniczej i dlatego czartyści odsunęli się od Lovetta. W praktyce to niekonsekwentne stanowisko doprowadziło Lovetta do konieczności zwrócenia się o pomoc do innych klas społecznych. W swojej książce pisze on, że robotnicy mogliby w walce o stworzenie nowego systemu oświaty szukać poparcia u radykalnej burżuazji, która także pragnie zmienić tę dziedzinę i również doświadcza prześladowania ze strony rządu. Te twierdzenia Lovetta kładły cień na całą jego działalność w przeciwieństwie do wszystkich jego pięknych odezw do robotników, przeciwstawiających ich jako klasę innym klasom.

Pozycja Lovetta była uwarunkowana całym szeregiem przyczyn. Po pierwsze, złożyła się na to sama przynależność klasowa Lovetta. Mówiliśmy już o tym, że to środowisko rzemieślnicze, z którego wyszedł, uwarunkowało połowiczność jego stanowiska w pierwszym okresie działalności. Stał on jakby pośrodku między burżuazją i drobną burżuazją z jednej strony a między proletariatem z drugiej, starając się pogodzić jednych i drugich i kierować ruchem obu biegunów.

Reakcja lewego skrzydła czartystów na pozycje Lovetta wydaje się w pełni zrozumiała, jeśli przypatrzymy się tej sytuacji lat czterdziestych, kiedy była opublikowana jego książka.

W latach czterdziestych ruch czartystowski rozwijał się z niebywałą siłą. Drugi etap, najbardziej szczytowy w rozwoju ruchu czartystowskiego, jest związany z kryzysem 1841/1842 roku; był on głównie ruchem angielskiego proletariatu, szczególnie w północnych okręgach przemysłowych. Właśnie w tym czasie z oddzielnych kółek i grup stworzono pierwszą w świecie partię: Narodowe Stowarzyszenie Czartystów (National Chartist Association), z liczbą członków powyżej 40 000 i wybranym komitetem wykonawczym. W tym czasie, w warunkach ostrego kryzysu i niezadowolenia, wybuchł masowy sierpniowy strajk

1842 roku. Burżuazyjna prasa podkreślała, że takiego strajku jeszcze nigdy nie było. W tym czasie jeden z wybitnych działaczy czartyzmu, Harney, stworzył towarzystwo Bratnich Demokratów, które później zbliżyło się do Związku Komunistów Marksa i Engelsa. Jednym z większych osiągnięć tego okresu było wywalczenie dziesięciogodzinnego dnia pracy.

W sytuacji ostrego, rewolucyjnego napięcia podkreślanie przez Lovetta decydującej roli oświaty i pokojowych dróg walki było przyjęte przez rewolucyjnie nastrojone elementy czartyzmu jako zdrada. Masy czartystów, podobnie jak przywódcy lewego skrzydła, odnoszą się wrogo do poglądów Lovetta. Nad jego propozycjami toczy się dyskusja na licznych wiecach i zebraniach. Charakterystyczne były pod tym względem wypowiedzi szeregowych czartystów na wiecu w Finsbury. Plan Lovetta — mówiono tam — jest z pewnością wspaniały i uniwersalny, ale nędza i poniżenie ludu uniemożliwiają skorzystanie z tego rodzaju propozycji. Musimy najpierw zmienić na lepsze warunki przytłaczającej większości ludu, podnieść jego dobrobyt, ubrać go, dać mieszkania lepsze od obecnych, a dopiero później powiemy ludziom, aby posyłali obdarte, bose i wygłodzone dzieci do szkół po pierwszorzędną oświatę w pięknych gmachach²⁶.

Poglądy O'Connora, Harneya oraz innych zwolenników radykalnej walki przeciwko burżuazji podzielał również w późniejszym czasie inny wybitny przywódca czartyzmu, Ernest Jones. Marks i Engels wysoko cenili działalność Jonesa, wskazując, że był on najbardziej utalentowanym, energicznym i konsekwentnym reprezentantem czartyzmu²⁷.

W *Pismach o programie czartystowskim* z 1851 r. Jones dowodził, że robotnicy, tak samo jak pozostałe klasy społeczne, mają prawo do oświaty. Podobnie jak każdy człowiek ma prawo do fizycznej egzystencji, tak też posiada on prawo do myślenia. Pozbawianie człowieka praw do życia umysłowego jest tak samo niesprawiedliwe, jak odmawianie mu jedzenia. „I dlatego oświata — pisał Jones na zakończenie — musi być ogólnonarodowa, powszechna i bezpłatna“²⁸. Jones niejednokrotnie podkreślał, że w walce politycznej czartystów należy w sposób właściwy patrzeć na żądania dotyczące oświaty. Czartyści muszą przede wszystkim walczyć o *Kartę praw*. Muszą oni także uświadomić sobie, że tylko po wywalczeniu praw wyborczych, a więc po zdobyciu władzy politycznej, zniosą prawne upośledzenie robotników we wszystkich dziedzinach życia społecznego, a więc i w dziedzinie oświaty dla ludu. Pisał:

²⁶ „The Northern Star“, 31 X 1840.

²⁷ K. Marks i F. Engels, *Soczinienija*, Moskwa, t. IX, s. 13.

²⁸ „Notes to the People“, vol. 1, s. 131.

Robotnicy muszą wywalczyć prawa wyborcze przed zdobyciem wykształcenia, bo do zniesienia przyczyn rodzących nędzę konieczna jest władza polityczna, a przy istnieniu tych przyczyn oświata dla robotników jest kroplą w morzu²⁹.

W ten sposób stanowisko czartystów w sprawach oświaty, dostrzeganie przez nich właściwego miejsca i rozumienia roli tych spraw formułowało się i było dyskutowane od pierwszych dni ruchu. Grupa Lovetta próbowała początkowo skierować cały ruch czartystowski przede wszystkim do walki na rzecz oświaty. Jednakże przywódcy lewego skrzydła, najpierw O'Connor, a później Harney i Jones, wyznaczyli trafnie odpowiednie miejsce do walki robotników o oświatę w ich zmaganiach politycznych przeciw panującym klasom. To słuszne stanowisko czartystów umacniało się z roku na rok, aż zostało ostatecznie sformułowane w programie 1851 roku.

Burżuazja prowadziła walkę z ruchem czartystów różnorodnymi metodami. Często ukrywała swoje istotne dążenia pod maską troski o wysoki poziom życia politycznego. Aby osłabić np. walkę czartystów o prawo wyborcze, dowodziła, że robotnicy są jeszcze niedostatecznie wykształceni i kulturalni, aby móc wybierać posłów do parlamentu. Ponadto doradzała robotnikom, aby najpierw zastanowili się nad zdobyciem wiedzy, a dopiero później przystępowali do walki politycznej. To stanowisko burżuazji wyjaśnia w pełni popularność poglądów Lovetta w jej szeregach. Czartyści odpowiadali na tego rodzaju wystąpienia ostrą polemiką. W sierpniu 1840 r. na łamach dziennika „Północna Gwiazda“ ukazał się artykuł wstępny pt. *Oświata: czy powinna ona poprzedzić, czy też przyjść po zdobyciu powszechnego prawa wyborczego*. Od pierwszych niemal słów tego artykułu stanowisko burżuazji, że najpierw trzeba umieć pisać, a potem głosować, przekształciło się w ostrą broń polemiczną. Autor tego artykułu pisał:

Wrogowie ludu wiele mówią o ciemnocie ludu, aby wykazać, że jest zbyt nieokrzesany, aby mógł stać się pełnoprawnym obywatelem, to jest otrzymać prawo wyborcze. Jeśli lud jest niepiśmienny, to kto ponosi za to winę, jeśli nie ten, kto mu nie daje wykształcenia?³⁰ [...] Czy nie leży w interesie tyranów i tych, którzy sprawują władzę, utrzymywać lud w ciemnocie? A później mają czelność mówić, że jesteśmy zbyt głupi, aby mieć prawo głosu³¹.

W artykule wstępnym dziennika szkockich czartystów z dnia 9 maja 1840 r. znajdujemy analogiczną wypowiedź:

²⁹ *Ibid.*, s. 120.

³⁰ „The Northern Star“, 29 VIII 1840.

³¹ *Ibid.*

Szerokim rzeszom ludu mówią bogaci, że jest on zbyt głupi, aby uczestniczyć w sprawach państwowych, i nie ma dostatecznie rozwiniętego umysłu, aby otrzymać prawa polityczne, a w nich również możliwość wyboru parlamentu. Dlatego 20 milionów robotników brytyjskich i irlandzkich żyje w nie maskowanym niewolnictwie. Skoro biedni nie mają takiego wykształcenia, jak bogaci, to czemu państwo nie zajmie się ich nauką? Dlaczego odmawia ono wprowadzenia systemu szkolnego, którym można by objąć całą ludność? Czemu to klasy rządzące nie dotrą z oświatą do chat nędzarzy?³²

Oburzenie na burżuazję występowało również na wiecach czartystów i na zebraniach, na których toczono gorące dyskusje, czy nieoświeceni robotnicy powinni mieć prawo głosowania. Płomienne przemówienie wygłosił jeden z szeregowych czartystów na wiecu w Carlyle:

W dążeniu do wykazania, że nie możemy mieć prawa głosowania wymienia się naszą ciemnotę. Założmy, że tak jest. Kto w tym przypadku ponosi winę? Co zrobiono, abyśmy wyzbyli się ciemnoty? Płacimy duchowieństwu rokrocznie 9000 funtów szterlingów, aby nas uczono, a kler w zamian za to nazywa nas nieoświeconym bydłem. Jeśli nie chce robić tego, za co mu płacimy, nie będziemy mu więcej dawać pieniędzy. Wszystkie modlitwy, których nas uczą, omotują przesądami nasze umysły i ciągle jesteśmy ciemni. [...] Co zrobiło państwo dla naszej oświaty? Dlaczego na cele nauczania asygnuje zaledwie 30 000 funtów, a remont stajni królowej — powyżej 70 000?³³

Czartyści nie tylko ganią i oskarżają burżuazję o to, że pozbawiła ich wszystkich praw do oświaty, ale wykazują również, że w ówczesnych warunkach inaczej być nie mogło. „Nic ich [burżuazję] tak nie przeraża, jak wykształcenie i postęp w życiu umysłowym ludu. Z ciemnym i nieokrzesanym ludem łatwiej mogą sobie poradzić“³⁴.

Czartyści przekonywali robotników, że trzeba przede wszystkim wywalczyć prawo wyborcze i że brak wykształcenia nie może być w tym przeszkodą. Aby wykazać kręactwa burżuazji, czartyści stwierdzali, że nie potrafi ona nawet w przybliżeniu określić, jaki poziom wykształcenia jest potrzebny robotnikom i jaką mają zdobyć wiedzę, aby posiadać prawo głosowania.

Bylibyśmy z pewnością radzi opanować ten kurs, który zdaniem burżuazji daje ludziom prawa wyborcze — czytamy w „Północnej Gwieździe“. Czy wykształcenie to ma polegać na znajomości algebry, greki i łaciny, a może matematyki, rysunków, umiejętności tańca lub muzyki i teologii?³⁵

Wątpliwą jest rzecz — dowodzi dalej autor artykułu — czy znalazłby się ktoś w kołach rządzących, kto mógłby dokładnie określić, co

³² „The Chartist Circular“, 9 V 1840.

³³ „The Northern Star“, 5 XII 1840.

³⁴ *Ibid.*, 29 X 1842.

³⁵ *Ibid.*, 29 VIII 1840.

jest konieczne, aby otrzymać prawo głosowania; czy wystarczy człowiekowi umiejętność czytania i pisania, czy też musi biegle orientować się w całym szeregu innych przedmiotów. Wobec tego jest rzeczą zupełnie oczywistą, że jeśli ci, którzy domagają się oświaty, nie potrafią wskazać koniecznego w tym wypadku programu nauczania, to nie powinni żądać od ludzi jakiegokolwiek zasobu wiadomości jako warunku uzyskania prawa głosowania.

Czy można, nie posiadając umiejętności czytania i pisania, zostać członkiem parlamentu? Owszem, można — odpowiada autor. Wiele ustaw zaprojektowali ludzie, którzy nie umieli ani czytać, ani pisać, podczas gdy bardzo wykształceni popełniają nie kończące się błędy i głupstwa³⁶.

Czartyści nie tylko polemizowali z burżuazją, lecz także stwierdzali dobitnie, że „nieoświeceni robotnicy, o sękatych i nie mytych rękach, mają znacznie większe prawa głosowania aniżeli wychuchani w arystokratycznych szkołach dżentelmeni, gdyż właśnie w ich rękach powstają wszystkie bogactwa kraju”³⁷. Z tego faktu czartyści wyciągali wniosek, że „prawo do udziału w powszechnym głosowaniu nie można warunkować poziomem wiedzy”³⁸ i że „wszystkie modne propozycje kół rządzących są bezcelowe”³⁹. „Twierdzimy stanowczo, że ludowi trzeba dać dobrowolnie prawo głosowania, właśnie dlatego, że jest ciemny od urodzenia“. Dajcie ludowi prawo głosowania, a on osiągnie wszystko, między innymi również prawo do prawdziwego wykształcenia i wychowania. Taki jest ostateczny wniosek autorów wszystkich artykułów i wystąpień.

Dajcie każdemu prawo udziału w wyborach powszechnych — pisze „Północna Gwiazda“ — a ludzie otrzymają ogromne możliwości rozwoju dla siebie i swoich dzieci we wszystkich dziedzinach, bo prawdziwe i pożyteczne wykształcenie może zdobyć ten, kto stał się naprawdę wolny⁴⁰.

Jedynie prawo wyborcze stworzy u nas normalne warunki życia i pracy. Robotnicy będą ubiegać się o wiedzę, pokażą ludziom, na czym polega ich wartość, jak mają szanować samych siebie, i będą wyżej stawiali życie człowieka wolnego niż życie niewolnika. Dlatego wciąż powtarzamy od nowa: tylko reprezentacja w parlamencie obdarzy nas oświatą⁴¹.

³⁶ *Ibid.*

³⁷ *Ibid.*, 9 V 1840.

³⁸ *Ibid.*, 29 VIII 1840.

³⁹ *Ibid.*

⁴⁰ *Ibid.*, 26 XII 1840.

⁴¹ *Ibid.*, 22 VI 1839; 12 IX 1846; 26 XII 1840.

To stanowisko czartystów było niezmiennie w ciągu całego dwudziestolecia istnienia ruchu. Bardzo wiele artykułów w dziennikach potwierdza tę tezę⁴².

II. WYSTĄPIENIA CZARTYSTÓW PRZECIWKO AKCJI KÓŁ RZĄDZĄCYCH W DZIEDZINIE OŚWIATY LUDOWEJ

Zaden krok rządu i partii stojących u władzy, dotyczący oświaty, nie uszedł uwagi czartystów. Jest to dalszy dowód, że na tle całokształtu walki politycznej przywiązywali czartyści do spraw oświatowych duże znaczenie. W latach trzydziestych XIX w., po przejęciu władzy przez burżuazję, wzrosła szczególnie jej aktywność w dziedzinie oświaty. Wy-mownie świadczy o tym fakt, że przedstawiciele burżuazji żądali powo-lania rozmaitych komisji oświatowych. W latach 1830—1840 komisji takich było prawie dziesięć. Ponadto w parlamencie składano nowe pro-jekty oświatowe. Prasa burżuazyjna ostro krytykowała ówczesną szkołę i głosiła ideał szkoły przyszłości. Rząd przystąpił do finansowania oświa-ty; mianowano inspektorów. Wigowie jako przedstawiciele partii bur-żuazyjnej wysuwali najrozmaitsze koncepcje nowego systemu szkol-nictwa, zaś ich przeciwnicy — torysi, broniąc interesów ugrupowań kon-servatywnych w społeczeństwie, mieli inne projekty. Propozycje obu partii były gorąco dyskutowane na forum parlamentu.

„Północna Gwiazda“ przystąpiła od razu do dyskusji nad tymi pro-jektami i koncepcjami oświaty. Na jej łamach ukazał się w czerwcu 1839 r. artykuł pt. *Oświata dla ludu*, omawiający plany torysów i wigów. Podkreślano w nim, że czartyści są przeciwni poglądom obu partii rzą-dzących, ponieważ za propozycjami kryje się interes projektodawców. Wskazywano, że torysom idzie o zachowanie filantropii kościelnej. Zwal-czano również wigów, demaskując próby wprowadzenia systemu oświaty państwowej jako dążenie do utrwalenia władzy burżuazji również w sfe-rze nauczania.

Hałas, który podnoszą torysi [wokół oświaty] — pisała „Północna Gwia-zda“ — nie wytrzymuje żadnej krytyki. Zdecydowanie również wypowiadamy się przeciwko wigom. Nie jesteśmy zwolennikami oświaty państwowej, gdyż jest ona tylko wypróbowanym środkiem wychowywania niewolników. Chciano by wyrobić w nas bierność, umiłowanie wigów i sympatię dla despotów. Dzi-wimy się i oburzamy czytając słowa: należy tak pokierować szkolnym naucza-niem, aby go nie oderwać od sytuacji robotników i sług. Dlaczego by od razu nie powiedzieć — niewolników?⁴³

⁴² „The Chartist Circular“, 4 I 1840.

⁴³ „The Northern Star“, 22 VI 1839.

Czartyści apelują, aby robotnicy w najmniejszym nawet stopniu nie popierali zamierzeń torysów i wigów, aby nie przyjmowali pod tą postacią hańbiącej jałmużny. Czytamy dalej:

Te propozycje nie mogą być wcielone w życie, bo jesteśmy już dostatecznie dojrzałi, aby zrozumieć, do czego one prowadzą. Ludzie, którzy trafili w taką niewolę, jak nasza, nie chcą takiej oświaty. Czyż można uczyć dziecko cierpiące głód, czym jest piękno literatury, albo mówić do chorego — idź doskonalić swój umysł [...]? Przejdźcie się tam, gdzie mieszkają nędzarze, popatrzcie jak od urodzenia biją się o chleb powszedni. Zadrwicie, jeśli powiecie im, aby czytali książki i stawali się uczonymi. I niech nikt nie śmie przytakiwać tym kpinom. Takimi głupstwami nie wolno odciągać ludzi od rzeczy najważniejszej — od walki politycznej⁴⁴.

Jak widać, czartyści już we wczesnym okresie swego ruchu wypowiadali się bardzo ostro o projektach wysuwanych przez klasy rządzące. Należy podkreślić, że nie ograniczano się tylko do krytykowania polityki oświatowej rządu. Na uwagę zasługuje dążenie do demaskowania istoty tej polityki i wykazywania robotnikom, że również w sprawach oświaty nie mogą niczego dobrego oczekiwać od klas rządzących. To stanowisko cechuje czartystów przez cały czas trwania ich ruchu.

W 1843 r. dyskutowano w parlamencie nad projektem ustawy przedstawionej przez Jamesa Grahama. Proponował on zatrudniać dzieci dopiero od 9 roku życia, zmniejszyć im wymiar godzin pracy do 6,5 dziennie, zaś wyrostkom do 12 godzin. Domagał się również wprowadzenia obowiązku szkolnego i zorganizowania lepszych szkół dla dzieci robotników.

Odpowiedzią na ten projekt było powszechne oburzenie; pomiędzy partiami politycznymi doszło z tego powodu do skrzyżowania szpad. Czartyści — według słów Engelsa — „sympatyzowali z ogólną humanistyczną tendencją ustawy”⁴⁵. W „Północnej Gwiazdzie” aprobowano dążenie rządu do zmniejszenia godzin pracy dzieci⁴⁶, ale sprzeciwiano się zatrudnianiu dzieci od 9 roku życia.

Jesteśmy przeciwko wyzyskowi pracy dziecka od tak młodego wieku — pisał ten dziennik. Czy nie jest to potworne, że zwiększając produkcję dóbr, społeczeństwo coraz bardziej wykorzystuje pracę dzieci, i to wtedy, gdy dorośli wałęsają się po ulicach miast w poszukiwaniu pracy?

— zapytywano⁴⁷. Organizm dziecka jest w tym wieku jeszcze bardzo wątły i nabiera sił dopiero po 14 roku życia⁴⁸. Gdy zaś idzie o pracę,

⁴⁴ *Ibid.*, 23 VI 1839.

⁴⁵ K. Marks i F. Engels, *Socznienija*, Moskwa 1955, t. I, s. 514.

⁴⁶ „The Northern Star”, 11 III 1843.

⁴⁷ *Ibid.*

⁴⁸ *Ibid.*

którą dzieci mogą i powinny się zajmować do lat 14, to, zdaniem czartystów, w grę może wchodzić tylko nauka i wychowanie⁴⁹.

Później, kiedy walka wokół projektu ustawy uległa dalszemu zaognieniu, w tym samym dzienniku ukazał się inny artykuł, krytykujący ostro zamieszanie podczas dyskusji parlamentarnej. „Jesteśmy świadkami »wojny słów i poglądów«, wypowiedzianych przez rozmaite partie“⁵⁰ — pisał dziennik. Odpowiedzią robotników na te spory może być jedno:

Jeśli nam oświadczą: po staremu uczęszczajcie do *dame schools*⁵¹, do szkółek niedzielnych oraz do szkół założonych przez Towarzystwo Brytyjskie⁵² lub w ogóle nie-uczęszczajcie do żadnych szkół, i gdy wypadnie nam wybierać, wybierzemy wtedy barbarzyństwo starożytnych mieszkańców Wysp Brytyjskich⁵³.

Tym samym dziennik jeszcze raz zaproteutował przeciwko istniejącym typom szkół, piętnując niechęć i niezdolność kół rządzących do stworzenia systemu oświaty szkolnej, który zaspokoiłby żądania robotników. Z jednej strony ostra walka polityczna między fabrykantami i arystokracją, a z drugiej aktywność czartystów przeraziły Grahama i skłoniły do wycofania projektu ustawy. Po roku przedstawił on parlamentowi drugi projekt, który przegłosowano. Tekst tej nowej ordynacji fabrycznej ukazał się w całości na łamach „Północnej Gwiazdy“. Nie było tu już mowy o konieczności stworzenia państwowego systemu oświaty. Zajmowano się głównie ograniczeniem pracy pomiędzy 8 i 13 rokiem życia do 6,5 godzin na dobę, a dla wyrostków ustalono 13-godzinny dzień pracy. Przedrukowując tekst ustawy, „Północna Gwiazda“ wykazuje robotnikom, że i tym razem żądania ich nie zostały spełnione.

Przemawiając na wiecu czartystów w 1845 r., na którym protestowano przeciwko „ustawie o biednych“, Ernest Jones przypominał robotnikom, czym skończyły się usiłowania rządu z 1843 r. poprawienia sytuacji dzieci zatrudnionych w przemyśle.

⁴⁹ *Ibid.*

⁵⁰ *Ibid.*

⁵¹ *Dame schools* — szkoły dla dzieci ubogich. Tworzone były dobrowolnie i niewiele kosztowały. Zazwyczaj założycielkami były starsze panie, które zbierały dzieci z pobliskich ulic i uczyły początków czytania i pisania, szczególnie dbając o czytanie Biblii. Kobiety często same niewiele umiały, a lekcje prowadzono w kuchni, gdyż „nauczycielka“ przygotowywała w tym czasie strawę. Przeciwno takim szkołom występowali przedstawiciele wszystkich warstw społecznych już w końcu XVIII w.

⁵² W szkołach założonych przez Towarzystwo Brytyjskie bardzo mało uwagi zwracano na naukę czytania i pisania.

⁵³ „The Northern Star“, 15 IV 1843.

Ustawa o pracy dziecka — to wspaniała rzecz, brzmiała jak bojowe zawołanie, ale okazała się niedostateczna. Oświata ludowa — piękne określenie, ale potrzebowaliśmy czegoś więcej. Oddzielenie Kościoła od państwa — święte słowa, ale i one były niewystarczające⁵⁴.

Natomiast Engels wyciągnął z tej akcji następujący wniosek:

Nigdzie nie ma obowiązku szkolnego; w przemyśle istnieje on tylko w teorii, a kiedy rząd w 1843 r. usiłował przekształcić ten rzekomy obowiązek w rzeczywistość, burżuazja z całych sił oparła się mu, aczkolwiek robotnicy byli za obowiązkiem szkolnym⁵⁵.

W 1846 r. Rządowa Komisja Szkolna wysuwa nowy plan udoskonalenia oświaty ludowej. Streszczał się on w następujących żądaniach:

1. zwiększyć nadzór nad szkołami i wizytować je co najmniej raz do roku;
2. podnieść kwalifikacje nauczycieli;
3. wprowadzić nowy system rekrutowania pomocników nauczyciela (*pupil-teacher*) spośród dzieci;
4. zachęcać do przedmiotów zawodowych w szkole ogólnokształcącej i treści nauczania nadać utylitarny charakter⁵⁶.

Informując parlament o tych innowacjach, przewodniczący komisji oświadczył, że powinny one doprowadzić do harmonijnej i przyjaznej współpracy wszystkich stanów i klas w społeczeństwie⁵⁷. Harmonię tę miał głównie spowodować fakt, że kandydatami na *pupil-teacher* mogły być dzieci uzdolnione z najbiedniejszych warstw społecznych. Ten moment podczas wystąpienia przewodniczącego komisji wywołał sprzeciw przedstawiciela kleru, który protestował przeciwko projektowanemu doborowi nauczycieli oraz ich pomocników z mas ludowych. Ów duchowny proponował zachowanie dotychczasowego stanu rzeczy, tzn. rekrutację nauczycieli głównie spośród drobnej burżuazji: sklepikarzy, farmerów i wszystkich, którzy stali nieco wyżej od klasy znajdującej się na najniższym szczeblu drabiny społecznej⁵⁸. Spory i dyskusje dotyczyły także innych punktów oraz całego planu.

Podczas walki wokół nowego projektu, uchwalonego ostatecznie przez parlament, czartyści pisali:

⁵⁴ *Ibid.*, 15 XII 1845.

⁵⁵ K. Marks i F. Engels, *Soczinienija*, wyd. 2, t. II, s. 354.

⁵⁶ Pełny tekst protokołów komisji drukowany był w centralnym organie czartystów.

⁵⁷ „The Parliamentary Debates“, 1847, vol. 87, s. 859.

⁵⁸ *Ibid.*, s. 659.

Plan oświatowy — to po prostu potworek, który wcale nie różni się od innych projektów wysuwanych przez rząd. Małoduszność, tak charakterystyczna dla partii wigów, wywarła na wszystkim swoje piętno. Szczodre obietnice premiera okazały się niczym po otwartym stwierdzeniu, że wobec istniejących trudności rząd nie potrafi wprowadzić oświaty państwowej i że jest on jeszcze za słaby, aby z jednej strony móc pokonać sprzeciw Kościoła, a z drugiej oprzeć się działalności filantropów⁵⁹.

Autor artykułu podkreślił, że za sprawy nauczania są właśnie odpowiedzialni ci ludzie, którzy otwarcie mówią o niemożności dokonania czegokolwiek, co miałyby istotne znaczenie dla narodu⁶⁰. Chwiejność rządu wigów — pisała „Północna Gwiazda“ w trzy miesiące później — znajduje również wyraz w sprawach oświaty ludowej. Chwiejność ta wskazuje, iż w niedługim czasie partia ta musi odejść od władzy. Stronnictwo zaś, które zajmie jej miejsce, także nic dla ludu nie zrobi. Wobec tego robotnicy muszą sami walczyć o 10-godzinny dzień pracy, bo jedynie taka ustawa zapewni im znacznie więcej praw aniżeli „utworzenie szkół w dotychczasowych warunkach; dziecko robotnika nie ma wolnego czasu na chodzenie do szkoły, nie będzie go miało również wtedy, jeśli rząd wyasygnuje na oświatę tyle, co na utrzymanie stadnin królowej“⁶¹.

Z ostrą krytyką działalności Rządowej Komisji Szkolnej wystąpił „Robotnik“, czartystowski organ Stowarzyszenia Ziemińskiego⁶². Dając ogólną ocenę ustawy z 1846 r., dziennik pisał: „Rządowy plan oświaty jest — naszym zdaniem — niepełnowartościowy i niesprawiedliwy, a w każdym razie nie można go uznać za plan ogólnonarodowy“⁶³. Ta niesprawiedliwość i niepełnowartościowość planu polega na braku realnych praw w dziedzinie oświaty ludowej i pozostawieniu wszystkiego po staremu.

Klasy rządzące ponownie dowiodły — pisze „Robotnik“ — że oświatę wykorzystują dla własnych interesów. Nadeszła świetna okazja do przekonania się, że rząd wigów nic nie jest lepszy od rządu torysów. Szczegóły państwowego planu oświaty nie tylko ujawniają głupotę tych, którzy go forsują, ale świadczą również o niezdolności wigów do wydania ustaw w imię prawdziwego i przyszłego szczęścia narodu angielskiego oraz jego wielkości⁶⁴.

Czartyści krytykowali nie tylko polityczną linię nowego planu, wyrażającego interesy wigów, lecz zwracali również uwagę na jego słabość pod względem pedagogicznym. „Robotnik“ wskazuje, że nowy projekt

⁵⁹ „The Northern Star“, 13 II 1847.

⁶⁰ *Ibid.*

⁶¹ *Ibid.*, 1 V 1847.

⁶² Stowarzyszenie Ziemińskie utworzył O'Connor w 1845 r.

⁶³ „The Labourer“, vol. 2, 1847, s. 9.

⁶⁴ *Ibid.*

dobierania pomocników nauczycieli i tak nie poprawi istniejącej sytuacji, ponieważ pomocnicy nie potrafią zastąpić braku dostatecznej liczby nauczycieli, co z kolei wpłynie ujemnie na przebieg normalnej pracy w każdej szkole. „Ten system nie zda egzaminu; do utworzenia skutecznego systemu nauczania trzeba koniecznie dobrych nauczycieli“⁶⁵.

Działacze burżuazyjni mówili wiele o konieczności przyjścia z pomocą robotnikom i twierdzili, że zależy im na utworzeniu systemu oświaty jednakowego dla wszystkich klas. Taką linię postępowania miała burżuazja w ciągu dziesięcioleci. Czartyści zawsze przekonywali robotników, aby nie dawali posłuchu oszukańczym zapewnieniom, które w przeddzień wyborów miały jedynie na celu pozyskanie sympatii mas⁶⁶. Czartyści tłumaczyli robotnikom, że występujący pod maską „oświatowców“ przedstawiciele klas rządzących są klasowymi wrogami ludzi pracy. Działalność jednego z takich wybitnych „oświatowców“, lorda Brooma, czartyści poddali bardzo ostrej krytyce. Według słów współczesnych burżuazyjnych historyków pedagogiki, jego poczynania „dla dobra całego narodu“ były przez czartystów demaskowane i wyśmiewane. W „The Chartist Circular“ ogłoszono nawet wierszowaną satyrę na Henry Brooma, demaskującą klasowe podłoże jego działalności⁶⁷.

O oświatowych poczynaniach burżuazji ukazał się też gniewny artykuł w jednym z numerów „Północnej Gwiazdy“ z 1848 r. Czytamy tam:

Robotnicy! Ci oświatowcy to wasi wrogowie, i to najgorsi, bo maskują się przyjaźnią. [...] Wiemy, jaką oświatę dadzą nam owi przyjaciele; chcą po prostu, abyśmy zostali posłusznymi niewolnikami. [...] I dlatego jako ludzie i obywatele powinniście domagać się przyznania należnych wam praw: nie oglądajcie się ani w prawo, ani w lewo, idźcie śmiało naprzód drogą politycznego odrodzenia⁶⁸.

Jedynie po otrzymaniu praw politycznych — kontynuuje dziennik — robotnicy zapewnią własnym dzieciom prawdziwą oświatę, jakiej nie otrzymają ani w Oksfordzie, ani w Cambridge potomkowie waszych ciemnych, oświatę, która usunie w cień nawet to, co starożytni Ateńczycy dawali najbardziej utalentowanym synom. „A więc powstańcie — pisała „Północna Gwiazda“ — idźcie do walki o waszą Kartę, nie szczędząc wysiłku i ofiar“⁶⁹.

Przeciwstawiając się polityce klas rządzących w dziedzinie oświaty ludowej, czartyści wykazywali, że ani wigowie, ani torysi nic dla ludu nie

⁶⁵ *Ibid.*

⁶⁶ „The Northern Star“, 1 V 1847.

⁶⁷ „The Chartist Circular“, 25 II 1840.

⁶⁸ „The Northern Star“, 29 I 1848.

⁶⁹ *Ibid.*

uczynią w tym zakresie i że sami robotnicy powinni się o to zatroszczyć. Kiedy w 1846 r. władzę przejęła partia wigów, nowy premier, lord Russel, wystąpił z przemówieniem w parlamencie na temat potrzebnych reform, między innymi i w dziedzinie oświaty. „Północna Gwiazda“ pisała wtedy z ironią, że u wigów wszystko z reguły kończy się na oświadczeniach⁷⁰. Według słów premiera „oświata ludowa naprawdę znajduje się w stanie opłakanym“. Ale pod czym adresem trzeba kierować zarzuty? Oczywiście pod adresem obu partii — wigów i torysów. I jeśli lud rzeczywiście pragnie być świadkiem postępu społecznego, o którym mówi premier, to robotnicy muszą sami przystąpić do działania⁷¹.

III. WALKA O ODDZIELENIE SZKOŁY OD KOŚCIOŁA

W walce przeciwko istniejącemu w Anglii systemowi oświaty bardzo poważne miejsce zajmowały wystąpienia czartystów pod adresem Kościoła i przymusu kształcenia religijnego. Lovett pisał wprost o konieczności utworzenia nowej szkoły i całkowitego uniezależnienia jej od wpływu religii.

Dlaczego nie możemy mieć szkół naprawdę wolnych, w których nie byłoby wpływowi Kościoła, utrudniających wszystkim harmonijną pracę dla jednej i wielkiej sprawy? Wszystkie braki w naszym systemie oświaty są następstwem religijnych konfliktów i egoizmu klik wyznaniowych⁷².

W następnych latach walka przeciwko przymusowi kształcenia religijnego w szkołach niezwykle się zaostrzyła. Gazety czartystowskie pisały jednogłośnie, że Kościół dopomaga klasom rządzącym w wychowaniu pokornych sług i niewolników. Ludziom wpaja się w szkole i w kościele, że bierność i pokora jest cnotą, że Boga trzeba się bać i dziękować mu za to, co człowieka spotyka⁷³.

Ludzie pozostaną w niewoli dopóty, dopóki istnieć będzie „kler wyposażony we władzę“ — czytamy w jednym z numerów dziennika szkockich czartystów. Kościół całkowicie podporządkował sobie w szkołach nauczanie języka ojczystego, a nawet arytmetyki. W ciągu ubiegłych 60 lat szkoccy robotnicy niemal wcale nie uczyli się przedmiotów ogólnokształcących — pisze „The Chartist Circular“. Każe im się tylko wierzyć w diabła i siłę nieczystą, w sny i inne bzdury, tak aby stali się wiernymi sługami tyranów, kleru i kuglarzy⁷⁴. W szkołach parafialnych

⁷⁰ *Ibid.*, 11 VII 1846.

⁷¹ *Ibid.*

⁷² *The Life and Struggles of William Lovett*, s. 141.

⁷³ „The Chartist Circular“, 30 XI 1839.

⁷⁴ *Ibid.*, 4 I 1840.

dzieci śpiewają psalmy, czytają *Biblię*, a przecież to nic nie daje. Prości ludzie uważają najprostsze zjawiska za coś nadprzyrodzonego. Robotników nikt nie uczy myśleć, lecz wpaja się im przesady. W wyniku takiego wychowania są nie tylko politycznymi niewolnikami, ale ze względu na ciemnotę nie potrafią sobie tego uświadomić i nie pragną stać się innymi⁷⁵.

W odpowiedzi na żądania prasy burżuazyjnej utrzymania dla robotników wychowania religijnego czartyści pisali:

[...] należy wątpić, czy to się uda, bo robotnicy rozumieją, że wskutek ciemnoty nie radzą sobie z najprostszymi zadaniami, jakie im Bóg powierzył. Tak na przykład według przykazań człowiek musi pracować przez 6 dni w tygodniu, a w siódmym dniu iść do kościoła, aby oczyścić się z grzechu. Ale górnik, tkacz, i nie tylko oni nie mogą wykonać tego obowiązku, bo w siódmym dniu też pracują, aby nie zginąć z głodu⁷⁶.

W innym artykule pt. *Wartość nauki religii* czytamy, że poszczególne partie polityczne posługują się imieniem Chrystusa, jakby to było imię kata „żądneho krwi i gwałtu, niewoli i tumanienia umysłów“⁷⁷.

Zdecydowane stanowisko czartystów wobec Kościoła i nauki religii znajduje wyraz nie tylko na łamach dzienników, lecz i w działalności praktycznej. Kościół anglikański, tak samo jak inne sekty zaniepokojone wzrostem ruchu robotniczego, ożywił wyraźnie swą działalność w latach trzydziestych i czterdziestych. W protokołach parlamentu znaleźć można wiele przemówień biskupów oraz innych reprezentantów Kościoła, którzy prosili rząd Anglii o pomoc w wychowaniu religijnym. W wystąpieniach swoich ostrzegali władze przed możliwością aktywizacji robotników, do której niewątpliwie dojdzie, jeśli w kraju nie zwróci się szczególnej uwagi na religijne wychowanie dorastających pokoleń młodzieży. Wzmogły również działalność organizacje filantropijne, rozbudowując szkoły dla dzieci biedoty. Robotnicy jednak nie zachowywali się biernie wobec tych faktów. W dzienniku czartystów poświęcono wiele miejsca na omawianie i krytykę tych religijnych i filantropijnych dążeń oświatowych. Budzono również czujność robotników, którzy potrafili udaremnić tego rodzaju próby oświatowe. W sierpniu 1839 r. Towarzystwo Szkoły Brytyjskiej ogłosiło, że w przemysłowym mieście Leeds odbędzie się zebranie z odczytem o potrzebie nauki religii dla dzieci biedoty. Zamierzano także poinformować zebranych o dorobku tej organizacji oraz jej planach na przyszłość. Kiedy w określonym dniu mieszkańcy Leeds przybyli na wyznaczone miejsce, przedstawiciel Towarzystwa

⁷⁵ *Ibid.*

⁷⁶ „The Northern Star“, 18 I 1840.

⁷⁷ *Ibid.*, 21 XII 1839.

oświadczył im, że zebranie poprowadzi poważany przez wszystkich Edward Baily. Jednakże na sali, wbrew oczekiwaniom, zapanowało niezwykle zamieszanie, rozległy się gwizdy i krzyki. Okazało się, że wśród uczestników zebrania jest wielu robotników, sympatyzujących z czartystami i socjalistami. Zaproponowali oni wybór własnego przewodniczącego, wysuwując kandydaturę drukarza z „Północnej Gwiazdy”. Gdy na fotelu prezydyalnym wbrew życzeniu robotników zasiadł Baily, „nieporządku” na sali jeszcze bardziej wzrosły. Doszło do bójki. Robotnicy runęli w kierunku prezydium i usunąwszy stamtąd przestraszonego Baily’ego, posadzili na opróżnionym fotelu swego kandydata, czartystę Joshoea. Przewodniczący Towarzystwa musiał rozwiązać zebranie. Robotnicy triumfowali⁷⁸. Wywołało to furię prasy burżuazyjnej. Organ konserwatystów opublikował artykuł, w którym pisał, że „ów fakt świadczy wymownie, jak dalece wśród szerokich rzesz ludu zmalał szacunek dla Kościoła, i że właśnie dlatego konieczne jest rozszerzenie oświaty religijnej, aby Kościołowi przywrócić dawne poszanowanie”⁷⁹. Dziennik torysów zwracał robotnikom uwagę na fakt, że Towarzystwo Szkoły Brytyjskiej jest organizacją, składającą się z przedstawicieli klas wyższych i średnich, że jego członkowie oddają dobrowolnie własne pieniądze, aby po umiarkowanym koszcie stworzyć „najlepsze warunki” dla kształcenia dzieci robotniczych. Wymieniał następnie wszystkie zasługi Towarzystwa, przypominał, że jest ono fundatorem szkół, że doskonali plany nauczania i zajmuje się przygotowaniem nauczycieli.

Dziewczęta i chłopcy rozwijają w tych szkołach swoje umysły i dusze i przygotowują się do przyszłego zawodu. Dzieci uczą się rzemiosła i zdobywają wiedzę w innych dziedzinach. Co zaś tyczy się nauczania religii, to obowiązuje zupełna tolerancja, a wszystkie dzieci muszą tylko czytać *Biblię*⁸⁰.

Robotnicy zamiast być wdzięczni Towarzystwu usiłują pokrzyżować jego plany i zwalczają jego „szlachetne cele”. Winą za ten stan rzeczy obarcza dziennik socjalistów z Owenem na czele oraz czartystów, którzy — jako ludzie wyzuci z czci i wiary — oświadczają, że Bóg nie istnieje. W konkluzji zawarty jest wniosek o konieczności wychowania w duchu religijnym, które odciągnąć ma robotników od „zgubnego” wpływu organizacji lewicowych⁸¹.

„Północna Gwiazda” bardzo spokojnie zareagowała na wypadki swego przeciwnika. Wspomniany artykuł z organu konserwatystów przytoczono w całości i opatrzone krótkim dopiskiem: „W Leeds wyrażone

⁷⁸ *Ibid.*, 14 IX 1839.

⁷⁹ *Ibid.*

⁸⁰ *Ibid.*

⁸¹ *Ibid.*

zostało stanowisko czartystów i robotników wobec działania organizacji robotniczych. I nadal będą oni to stanowisko reprezentować⁸².

W miarę rozwoju całego ruchu wrogi stosunek czartystów do Kościoła i wychowania religijnego wzrastał się, a na zjeździe w 1851 r. przybrał formę zdecydowanych żądań oddzielenia szkoły od Kościoła. Część druga programu, uchwalonego przez zjazd czartystów, głosiła: „Należy zlikwidować zezwolenia na prawo nauczania wydane przez Kościół”⁸³.

Wyjaśniając w *Listach do narodu* rozdziały tego programu, Ernest Jones występował przeciwko obowiązkowej nauce religii.

Burżuazja ma do nas o to pretensję, że jesteśmy za obowiązkiem szkolnym. Dłaczegóż to nikt nie oburza się na obowiązkowe wychowanie religijne, na to, że dzieci pod przymusem wkuwają *Biblię* i dogmaty różnych sekt, często wbrew woli rodziców. [...] Zdecydowanie żądamy całkowitego odsunięcia Kościoła od spraw wychowania dorastającej młodzieży⁸⁴.

— pisał Jones, wyrażając tym samym zdanie całego ruchu.

Stanowisko czartystów wobec Kościoła było jak najbardziej słuszne. Wskazywali oni po prostu na fakt, że religia w ręku klas rządzących jest narzędziem uciskania robotników. Żądania czartystów całkowitego odsunięcia Kościoła od wpływu na szkołę były również wyrazem proletariackiego stosunku do wychowania. Nie jest więc rzeczą przypadku, że jednym z podstawowych żądań Komuny Paryskiej było wyjęcie wszystkich zakładów naukowych spod wpływu Kościoła⁸⁵. Marks i Engels przyjęli ten akt Komuny z pełną aprobatą, pisząc, że „w ten sposób nauka wyzwoliła się z pęt nałożonych jej przez przesady klasowe”⁸⁶. To samo stanowisko reprezentowali klasycy marksizmu w *Krytyce Programu Gotajskiego*. Marks podkreślał tam, że „należy odseparować Kościół od wszelkiego wpływu na szkołę”⁸⁷.

IV. ŻĄDANIA CZARTYSTÓW W ZAKRESIE OŚWIATY LUDOWEJ

Zwalczając projekty i plany klas rządzących w zakresie oświaty ludowej, czartyści opracowywali własny program oraz wysuwali własne projekty i propozycje. Demaskując klasowe cele działania burżuazji i arystokracji w dziedzinie oświaty, czartyści apelowali do robotników

⁸² *Ibid.*

⁸³ Slosson, *Ruch czartystów i przyczyny jego upadku*.

⁸⁴ „Notes to the People“, vol. 1, s. 132.

⁸⁵ K. Marks i F. Engels, *Soczinienija*, t. I, s. 478.

⁸⁶ *Op. cit.*

⁸⁷ *Op. cit.*, t. II, s. 27.

o wzięcie sprawy politycznego wyzwolenia oświaty ludowej we własne ręce⁸⁸. We wczesnych okresach ruchu apelował do robotników w podobny sposób William Lovett, a gazety czartystowskie robiły to bez przerwy. „Przejmijcie sprawę kształcenia i wychowania dorastającej młodzieży we własne ręce!” — powtarzano. Analogiczne wezwanie zawarte było w programie 1851 roku. Jeden z projektów zorganizowania nowego systemu oświaty pochodzi właśnie od Lovetta. Według niego ten system powinien obejmować dzieci od 3 do 14 lat i zasadzać się na trzech typach szkół, obejmujących:

1. Wychowanie przedszkolne — *infant school*, od 3 do 6 lat;
2. Szkołę przygotowawczą — *preparatory school*, od 6 do 9 lat;
3. Szkołę średnią — *high school*, od 9 do 14 lat.

Wychowanie i nauka w tych szkołach powinny zdaniem Lovetta zmierzać do rozwoju zalet umysłowych, fizycznych i moralnych dziecka. W wyniku takiego wychowania pokolenia dorastającej młodzieży mają zdobyć nowe pojęcie o życiu, moralności itd., co w końcu doprowadzi do udoskonalenia i zmiany ustroju społecznego. W planie nasycenia nauki nową treścią było wiele cennych wskazań, postulujących jedność wychowania umysłowego, fizycznego i moralnego. Jego autor opracował metodykę nauki pisania i czytania i wykorzystał w tym celu teorię Pestalozziego. Swoje poglądy pedagogiczne przedstawił Lovett we wspomnianej już książce pt. *Czartyzm*. Próbował on je realizować w szkołach zorganizowanych przez siebie i przyjaciół. Nie będziemy tu szczegółowo analizować programu pracy pedagogicznej Lovetta. Jako wyraz poglądów jednego z wybitnych przywódców angielskiego ruchu robotniczego były one z pewnością bardzo interesujące. Jednakże wskutek różnych przyczyn, o których już mówiliśmy, program ten w szerszych kołach czartystów nie był popularny. Należy podkreślić, że krytyka programu Lovetta w późniejszym okresie ruchu czartystów dotyczyła bardziej zagadnień politycznych aniżeli pedagogicznych. Stawiając Lovettowi zarzuty z powodu jego błędów politycznych, czartyści odzegnawali się stopniowo od całości jego programu oświatowego, w którym było wiele cech pozytywnych. Tak na przykład jego żądanie tworzenia szkół dla robotników oraz ich dzieci już w istniejących warunkach pokrywało się w istocie z nastrojami czartystów. I to było ich linią postępowania. Również wypowiedzi i myśli Lovetta o celach i zadaniach wychowawczych odpowiadały w zupełności czartystom. To samo można powiedzieć o stanowisku Lovetta odnośnie do przygotowania nauczycieli

⁸⁸ „The Northern Star“, 11 VII 1846.

do zawodu oraz o jego poglądach na temat niektórych innych spraw związanych z oświatą.

Postulaty proletariackiego skrzydła czartystów dotyczące oświaty ludowej znajdujemy w programie uchwalonym na zjeździe w 1851 roku. Rozdział III pt. *Oświata* głosił:

Każdy ma takie same prawa do życia umysłowego, jak fizycznego. Pozbawić człowieka pokarmu dla ducha znaczy tyle, co nie dać mu jeść. Dlatego oświata musi być ogólnonarodowa, powszechna, bezpłatna i w pewnym stopniu obowiązkowa. Stąd zaleca się:

1. Dla wszystkich obywateli nieodpłatność nauczania w szkołach, gimnazjach i uniwersytetach państwowych i zobowiązanie rodziców, aby dawali dzieciom ogólne wykształcenie.
2. Nieodpłatność nauki na wyższych uczelniach, z tym, że nie jest ona obowiązkowa.
3. Wprowadzenie szkół przemysłowych, które zastąpiłyby istniejący system terminatorstwa.

Po opublikowaniu tego programu Ernest Jones ogłasza na łamach redagowanego przez siebie czasopisma „Notes to the People“ kilka listów otwartych, w których wyjaśnia robotnikom angielskim treść wszystkich punktów⁸⁹.

W jednym z takich listów polemizuje on z przedstawicielami burżuazji, która znowu proponowała robotnikom, aby najpierw pomyśleli o wykształceniu, o tym, jak zdobyć kulturę, a dopiero później podejmowali walkę o prawa wyborcze. „Oświata musi rozpocząć się od żołądka — pisał Jones — i stamtąd promieniować do mózgu. Przede wszystkim trzeba położyć fundament, a dopiero potem robić starania o dach“⁹⁰. Ta myśl od razu obala twierdzenie, że ludzie powinni najpierw zdobyć oświatę, a dopiero później prawo wyborcze; w istocie musi być odwrotnie, gdyż do likwidacji przyczyn nędzy trzeba władzy politycznej; bez niej cała oświata to kropla w morzu. Jones pisze dalej, że „prasa burżuazyjna z wściekłością odniosła się do tezy programu o obowiązku szkolnym“⁹¹. Zwalczając to żądanie, burżuazja potrafiła tylko oskarżać czartystów o sprzeniewierzenie się idei. Jakże więc — pytała podstępnie — chcecie wszystkich obdarzyć wolnością, a wprowadzacie obowiązek szkolny?

W odpowiedzi na to Jones pisał:

⁸⁹ „Notes to the People“, 1851—1852.

⁹⁰ *Ibid.*, vol. 1, s. 120.

⁹¹ *Ibid.*, s. 131.

Oświata jest koniecznym atrybutem wolności; jeśli pozostawimy ludzi w ciemnocie, to znowu popadną w niewolę. Wolność zdobywa oświatę, oświata zaś strzeże wolności. A czy teraz — kontynuuje on — dzieci robotnicze z własnej woli nie mają dostępu do oświaty? Albo głód, albo praca od wczesnego dzieciństwa — oto los rodziny współczesnego robotnika. Dlatego nasz obowiązek szkolny z radością zostanie przyjęty przez cały naród⁹².

Jones pisał następnie, że wprowadzenie tego obowiązku bierze dzieci w obronę przed egoizmem i tyranią takich rodziców, którzy pracę dziecka wykorzystują dla osobistych korzyści i widzą w nim siłę roboczą poprawiającą materialne warunki w rodzinie.

Może nam ktoś postawić zarzut, że gdy dojdziemy do władzy, to nie wszyscy staną się zamożni i rodzice nie przestaną wyzyskiwać własnych dzieci. [...] Odpowiemy wtedy, że materialna sytuacja na pewno się u ludzi poprawi, ale nie ręczymy, że nie będzie egoizmu i innych wad, które mogą zgubnie wpływać na dzieci. I dlatego twierdzimy, że ustawa o obowiązku szkolnym ma charakter zapobiegawczy, że nie jest bardziej despotyczna aniżeli ustawa o zwalczaniu złodziejstw, morderstw czy pijaństwa. [...] Obowiązek szkolny — konkluduje Jones — godzi w ciemnotę, która jest dla społeczeństwa tak samo niebezpieczna, jak kradzież czy zabójstwo, bo właśnie od ciemnoty pochodzi wszelkie zło; jeśli społeczeństwu wolno bronić się przed złodziejstwem, to nauka ma prawo obrony przed ciemnotą⁹³.

Obowiązek szkolny wiąże się u Jonesa z powszechnością nauczania. Na tle epoki był to postulat niewątpliwie postępowy, zwłaszcza że obowiązku powszechności nauczania nigdzie nie było. Burżuazja podejmowała wprawdzie węższe wysiłki w kierunku przeforsowania takiej ustawy, ale parlament uchwalił ją dopiero w 1870 r., a zatem w Anglii znacznie później niż gdzie indziej. Odtąd też zaczęła ona obowiązywać. Wyjaśniając drugi punkt programu, w którym stwierdzono, że na wyższym szczeblu oświata musi być również bezpłatna, ale nie przymusowa, Jones pisał: „Wyszkolenie jest teraz monopolem bogatych. Aby je otrzymać, nie mówiąc już o uniwersytecie, trzeba wyłożyć setki funtów szterlingów. A to jest dla biednych nieosiągalne”⁹⁴. Jones wskazuje dalej, że burżuazja w rozmaity sposób zmniejsza nawet te możliwości, które jeszcze u ludzi istnieją, i wyciąga stąd wniosek, że „monopol na wykształcenie trzeba znieść”⁹⁵, trzeba go odebrać klasom posiadającym i umożliwić całemu narodowi dostęp do oświaty nie tylko na średnim, ale i na wyższym szczeblu.

Najwięcej ataków podejmowała burżuazja przeciwko trzeciemu

⁹² *Ibid.*

⁹³ *Ibid.*

⁹⁴ *Ibid.*, s. 132.

⁹⁵ *Ibid.*

punktowi programu, zawierającemu postulat o tworzeniu szkół przemysłowych, w których młodzież mogłaby uczyć się różnych zawodów. Takie szkoły winny przygotowywać młodzież do przyszłego zawodu i w ten sposób wypierać terminatorstwo. Najostrzej potępiał te żądania konserwatywny „Times”⁹⁶. Jones przeciwny był terminatorstwu i pisał:

Jest ono jedną z głównych plag współczesnego przemysłu, prowadzi do tworzenia w łonie klasy robotniczej uprzywilejowanych arystokratów, a zatem tych, którzy mają więcej pieniędzy, protekcji i stosunków od reszty, zaś arystokrata-terminator patrzy z pogardą na zwykłego robotnika⁹⁷.

Pisząc o arystokracji, Jones miał na myśli robotników z wysokimi kwalifikacjami, których burżuazja przekupywała wysokim wynagrodzeniem i którym stwarzała pozycję uprzywilejowaną. Istnienie arystokracji robotniczej było — jak wiadomo — jedną z głównych przyczyn, które sprawiły, że fala rewolucyjnego ruchu robotniczego opadła. A zatem nieprzypadkowo tak żarliwie występuje Jones w imieniu całego czartyzmu „przeciwko klasie uprzywilejowanych w łonie klasy robotniczej”. Wskazywał on ponadto, że w warunkach istniejących wówczas w rzemiośle większość terminatorów była na łasce burżuazji, która dawała wprawdzie pracę i chleb, ale równocześnie „uzależniała ludzi od siebie na długie lata”⁹⁸. Stosunki te osłabiały samodzielność i zmuszały ludzi do pochlebstw, które były „jedną z głównych wad klasy robotniczej” — dowodzi Jones⁹⁹. Dlatego nawoływał do generalnej rozprawy z terminatorstwem, którego likwidacja musi koniecznie poprzedzić społeczne wyzwolenie.

Co zamiast tego antydemokratycznego i w dodatku przestarzałego systemu proponowali czartyści? Ich wnioski zmierzały do utworzenia nowego typu szkół technicznych, w których przedmioty ogólnokształcące wiązano by z przygotowaniem dzieci do przyszłego zawodu. „Taka szkoła przyczyniłaby się do całkowitej likwidacji systemu terminatorstwa” — pisał Jones¹⁰⁰.

Potrzebę łączenia nauki przedmiotów ogólnokształcących i zawodowych uzasadniali czartyści w następujący sposób:

Nie wystarczy nauczyć czytania, ortografii, arytmetyki, geografii oraz historii, gdyż młody człowiek musi ponadto przyswoić sobie dobrze nawyk samodzielnego zdobywania środków utrzymania, tzn. musi znać określony zawód

⁹⁶ *Ibid.*

⁹⁷ Dopiero w 1889 r. w Anglii wyszła ustawa o kształceniu technicznym (*Technical Instruction Act*), regulująca przygotowanie młodzieży do zawodu.

⁹⁸ „Notes to the People”, vol. 1. s. 132.

⁹⁹ *Ibid.*

¹⁰⁰ *Ibid.*

lub specjalność obroną według własnych upodobań. Bez tego dacie mu tylko wiedzę, która pozwoli wprowadzić zrozumieć ład społeczny, ale nie dacie umiejętności koniecznych do stania się użytecznym członkiem danego społeczeństwa¹⁰¹.

Przygotowanie zawodowe w szkole uważali czartyści za jeden z warunków politycznego wyzwolenia klasy robotniczej.

Co z tego, że powiemy robotnikom: macie prawo do pracy, nie dając im niezbędnych umiejętności. Co z tego, że powiemy: uwolnijcie się od ucisku średniej burżuazji, jeśli robotnik może kupić uświadomienie tylko za pieniądze lub zdobyć je dzięki tejże burżuazji¹⁰².

Należy podkreślić, że „Times“ nie polemizował z czartystami co do istoty tego punktu, ale usiłował go zdyskredytować przy pomocy wykrętów. Starał się mianowicie wykazać, że ów punkt jest sprzeczny z innym, który postuluje obowiązek finansowania przez państwo dążeń robotników do zrzeszania się na podstawie interesów zawodowych. Jones bardzo spokojnie wykazywał absurdalność i przewrotny charakter stanowiska „Timesa“, dowodząc, że te dwa punkty wcale sobie nie przeczą, lecz dotyczą różnych problemów. W ten sposób udowodnił on, że jego przeciwnicy nie potrafią zdobyć się na żaden przekonujący argument przeciwko programowi oświatowemu czartystów.

Należałoby tu jeszcze zatrzymać się na wypowiedziach czartystów na temat „wychowania narodowego“. Postulat oświaty narodowej wysuwano dla przeciwstawienia się burżuazyjnej idei oświaty pod egidą państwa oraz przeciwko wszechwładzy dobroczynności prywatnej i zorganizowanej przez Kościół. W 1847 r. „Północna Gwiazda“ wystąpiła z artykułem pt. *Oświata państwowa i narodowa*. Przedstawiono w nim bardzo szczegółowo stosunek czartystów do wysuwanej przez burżuazję idei oświaty.

Naród angielski — czytamy w tym artykule — żąda oświaty narodowej, a nie państwowej. Istnieje między nimi głęboka różnica. Oświata państwowa stawia przed sobą zadanie ukształtowania w narodzie uległości wobec poglądów rządu [...]; nie zdziała ona nic więcej oprócz wychowania narodu, który będzie spokojny, cierpliwy i milczący i do niczego nie zdolny. Uczyni ona z ludzi stado oglupiałego bydła, które po wsze czasy da możliwość utrwalenia wpływów rządu a ludzi przekaże władzy policjantów i księży¹⁰³.

A oświata narodowa? Jest to taki rodzaj oświaty — czytamy dalej — przy której rola państwa ogranicza się tylko do finansowania i ogólnego nadzoru szkół. Po dokładnym ustaleniu wysokości kwot, potrzebnych

¹⁰¹ *Ibid.*

¹⁰² *Ibid.*

¹⁰³ „The Northern Star“, 24 IV 1847.

na cele oświaty narodowej, należy je zatwierdzić w parlamencie, przy czym pieniądze, które pochodzą od narodu, nie wolno uważać za dobroczynność klas rządzących wobec nędzarzy. Lud musi mieć prawo do oświaty i stąd obowiązkiem rządu jest materialne zabezpieczenie tego prawa¹⁰⁴. Udział państwa w oświacie narodowej może polegać na wizytacji szkół, co również należy ograniczyć. Inspektorowie rządowi mogą badać sytuację w szkołach i składać o niej sprawozdania, ale nie wolno im niczego zmieniać, mianować nauczycieli, określać treści nauczania i zajmować się wieloma innymi sprawami¹⁰⁵. O tych rzeczach powinny w sposób demokratyczny rozstrzygać lokalne organizacje, wybrane przez społeczeństwo¹⁰⁶. Mogłyby się tym zająć towarzystwa szkolne, wybierane oddzielnie dla każdego okręgu. Według czartystów „dałoby to narodowi angielskiemu możność uczyć dzieci tak, jak tego pragnie, a nie tak, jak chce rząd¹⁰⁷. Jeśli rząd sfinansuje i przygotuje bazę materialną, a pozostałe sprawy kształcenia i wychowania dorastających pokoleń przejmą lokalne towarzystwa szkolne, to „piecza nad oświatą narodową znajdzie się nie w ręku rządu, lecz narodu“ — konkluduje dziennik¹⁰⁸.

V. DZIAŁALNOŚĆ CZARTYSTÓW W ORGANIZOWANIU PRACY KULTURALNO-OŚWIATOWEJ DLA ROBOTNIKÓW I ZAKŁADANIU SZKÓŁ DLA DZIECI

Zwalczając ówczesny system nauczania, czartyści wysuwali własne żądania i formułowali koncepcje oświaty, którą chcieliby zdobyć. Plany opracowywano nie tylko na przyszłość, która wespół z Kartą praw miała przynieść upragnione wyzwolenie, ale usiłowano je również dostosowywać do istniejących wówczas w Anglii warunków. Rozumiejąc, że w społeczeństwie burżuazyjnym robotnicy nie wywalczą potrzebnego dla siebie systemu oświaty szkolnej, czartyści wzywali ich do samokształcenia i wykorzystania w tym celu najrozmaitszych możliwości. „Czy naprawdę nie ma wyjścia z tej nieszczęsnej sytuacji?“ — zapytuje „The Chartist Circular“. Owszem, jest. Ale nie należy spodziewać się go ze strony rządu, arystokracji czy filantropów. Już teraz lud sam powinien zmniejszyć zło powodowane przez ciemnotę¹⁰⁹.

Czartyści działali wielokierunkowo. Z jednej strony wzywali robotników do pogłębiania wiedzy, do kształtowania światopoglądu politycz-

¹⁰⁴ *Ibid.*

¹⁰⁵ *Ibid.*

¹⁰⁶ *Ibid.*

¹⁰⁷ *Ibid.*

¹⁰⁸ *Ibid.*

¹⁰⁹ „The Chartist Circular“.

nego na drodze uczestnictwa w pracy propagandowej, a z drugiej starali się realizować własny plan organizowania szkół specjalnych oraz stowarzyszeń, na terenie których dorośli mogliby słuchać różnorodnych odczytów, dyskutować i wymieniać poglądy na najrozmaitsze sprawy.

Działalność agitacyjna i propagandowa czartystów odegrała ogromną rolę w dziele samokształcenia robotników. Obserwując tę stronę poczytań robotników angielskich, Engels podkreślał, że „proletariat stworzył własną literaturę, składającą się w większości z periodyków i broszur, które treścią górowały wyraźnie nad całą literaturą burżuazji”¹¹⁰. Engels wskazywał dalej, że właśnie ta nowa literatura proletariacka utworzona przez czartystów i socjalistów, odegrała ogromną rolę w samokształceniu robotników. O tym, jakie sukcesy osiągnął proletariat angielski w samodzielnym zdobywaniu wykształcenia, świadczył fakt, że „najwybitniejsze utwory najnowszej literatury filozoficznej i politycznej oraz utwory poetyckie czytane są prawie wyłącznie przez robotników”¹¹¹.

Zajęcia robotników w okresie samokształcenia odbywały się głównie w rozmaitych stowarzyszeniach, w których organizowano odczyty i dyskusje. Engels tak o tym pisał:

Te przeróżne grupy robotników, które raz tworzą jeden nurt, a później idą w rozsypkę, członkowie związków zawodowych, czartyści i socjaliści stworzyli za własne pieniądze mnóstwo szkół i czytelni dla podniesienia własnego poziomu intelektualnego. Szkoły i czytelnie istnieją przy każdej prawie organizacji socjalistycznej, zaś czytelnie mają wyłącznie lub prawie wyłącznie proletariacką prasę i książki¹¹².

Dzienniki czartystowskie często nawoływały: „organizujcie się w robotnicze stowarzyszenia dyskusyjne i czytelnicze”¹¹³. Powstawanie takich stowarzyszeń było jednym z podstawowych zadań w dziedzinie kształcenia dorosłych. W niektórych miastach tworzono nawet specjalne organizacje, które za pieniądze robotników uruchamiały dla nich lokale dla odbywania wieczornych zebrań, słuchania odczytów, zwoływania wieców i dyskutowania na tematy bieżące.

Jednakże praca oświatowa czartystów nie ograniczała się tylko do pracy agitacyjnej wśród dorosłych. Dotyczyła ona również kształcenia i wychowania pokoleń dorastającej młodzieży. Poświęcano tym sprawom wiele uwagi i stwierdzano niejednokrotnie, że wychowanie i kształcenie powinno odbywać się od najwcześniejszego wieku. Ponieważ formowanie osobowości człowieka zależy od wychowania^o i środowiska, trzeba

¹¹⁰ K. Marks i F. Engels, *Soczinienija*, wyd. 2, t. II, s. 473.

¹¹¹ *Op. cit.*

¹¹² *Op. cit.*, s. 272.

¹¹³ *Op. cit.*

o te sprawy dbać już od wczesnego dzieciństwa. W całym szeregu artykułów na łamach „The Chartist Circular“ i „The Northern Star“ postulowano stworzenie choćby minimalnych warunków wychowania dzieci robotniczych w duchu czartyzmu. Jedyne w tym przypadku, gdy dorosli podejmują wychowanie dzieci od najmłodszych lat, zdołają wychować dorastające pokolenie tak, jak tego pragną.

Czartyści podkreślali nieraz, że wszyscy ludzie mają od urodzenia te same możliwości rozwoju własnych uzdolnień.

Są od urodzenia równi. A już to, kim stają się później, zależy od wychowania i środowiska. Pod wpływem warunków zewnętrznych formują się charaktery, przyzwyczajenia, poglądy i ludzkie przekonania. Pod wpływem tego, co się widzi i słyszy, człowiek odnosi rozmaite wrażenia, stopniowo powstają nawyki, rodzą się uczucia i nastroje zależnie od wpływu nauczyciela i otoczenia. W ten sposób formuje się charakter¹¹⁴.

Poglądy czartystów o posiadaniu przez wszystkich ludzi tych samych możliwości rozwoju były wówczas niezwykle postępowe. Wychodząc z takiego założenia, wyciągali czartyści wiele doniosłych wniosków politycznych. Mówili otwarcie, że o człowieku stanowi otaczające go środowisko i wychowanie.

Jeśli dziecko urodzi się w rodzinie arystokratycznej, to później wyrośnie z niego pyszałkowaty torys albo tchórzliwy wig, lecz syn tych, którzy w pocie czoła zarabiają na utrzymanie, będzie obrońcą sprawiedliwości lub czartystą, co oznacza to samo¹¹⁵.

W ten sposób kojarzyli czartyści przekonania polityczne z pochodzeniem społecznym człowieka.

Już w pierwszym okresie czartyzmu wysunięte zostały w dziedzinie organizacji szkolnego nauczania niezmiernie cenne propozycje i postulaty. Świadczyły one o samodzielnych poglądach i koncepcjach oświaty dla dzieci robotniczych. Zdaniem czartystów robotnicy powinni za własne pieniądze tworzyć szkoły, w których wychowanie i nauka muszą odbywać się w duchu czartyzmu. „Obowiązkiem szkoły jest dbać o rozwój intelektualny, fizyczny i moralny“¹¹⁶. Dzieci robotników nauczą się rozumieć, że i one, tak samo jak inni członkowie społeczeństwa, mają swe przyrodzone prawa. Tu na miarę człowieka rozwinie się ich świadomość polityczną, społeczną i moralną, aby stali się użytecznymi człon-

¹¹⁴ „The Chartist Circular“, 7 III 1840.

¹¹⁵ *Ibid.*, 9 V 1840.

¹¹⁶ *Ibid.*, 26 X 1840.

kami społeczeństwa¹¹⁷. Jedną taką szkołą powinna przypadać na tysiąc mieszkańców¹¹⁸. W innym miejscu mamy odmienną koncepcję: tworzyć szkoły dzielnicowe, w których jeden nauczyciel uczyć będzie 150 dzieci¹¹⁹. Te postulaty były przez czartystów w miarę możliwości realizowane. Engels pisał, że prawie przy każdej ich organizacji „istniały szkoły, w których dzieci otrzymywały wychowanie proletariackie, wolne od wszelkiego wpływu burżuazji”¹²⁰.

W swoim czasie William Lovett wiele zdziałał na polu tworzenia szkół dla dzieci robotniczych. Począwszy od 1842 r. przestawił się on na działalność pedagogiczną, dążył do wykazania słuszności własnych poglądów w praktyce. Taką właśnie pracę prowadził w szkołach tworzonych przez Stowarzyszenie Narodowe.

O pracy innych szkół dowiadujemy się z bardzo nielicznych oświadczeń i uwag, wypowiedzianych mimochodem na łamach rozmaitych dzienników czartystowskich. I tak w centralnym organie czytamy, że w mieście Greenock (Szkocja) ruch czartystowski rozwija się bardzo pomyślnie. Czartyści z tego miasta mieli świetną szkołę, do której uczęszczało 146 uczniów¹²¹. Dowiadujemy się dalej, że w Birmingham czartyści tworzyli szkoły dla dorosłych i dzieci¹²². Np. do szkoły niedzielnej czartystów w Rochdale uczęszczało 900 osób¹²³. Dla dzieci robotniczych organizowano przeważnie szkoły niedzielne, ponieważ większość uczniów pracowała w fabrykach. Z wypowiedzi o takich szkołach dowiadujemy się, że istniały one w Londynie, Keyly, Rochdale, Nottingham, Manchester i innych dużych ośrodkach miejskich. Szkoły niedzielne organizowano zazwyczaj przy stowarzyszeniach robotniczych. W ciągu dnia dzieci pobierały tam naukę, a wieczorem dorośli słuchali odczytów i prowadzili dyskusje. Utrzymanie szkół pokrywano ze składek robotniczych.

W szkołach czartystów dużo miejsca poświęcono problemom wychowania moralnego. Prasa pisała często o konieczności stworzenia specjalnego katechizmu czartystowskiego i oparcia na nim wychowania w szkole i w domu. Bardzo prosto i dostęпно, pod postacią pytań i odpowiedzi, zamierzano w tym katechizmie sformułować podstawowe żądania ruchu czartystów. Dzieci, czytając taki katechizm, mogłyby przyswoić sobie wszystkie podstawowe zasady czartyzmu i wtedy „ziarno, które

¹¹⁷ *Ibid.*, 14 III 1840.

¹¹⁸ *Ibid.*, 26 X 1840.

¹¹⁹ *Ibid.*, 14 III 1840.

¹²⁰ K. Marks i F. Engels, *Soczinienija*, wyd. 2, t. II, s. 473.

¹²¹ „The Northern Star”, 8 V 1841.

¹²² *Ibid.*, 28 VIII 1841.

¹²³ *Ibid.*, 8 II 1840.

padło na głębę młodych umysłów, dałoby w przyszłości wspaniały plon¹²⁴.

Z powodu braku materiałów bardzo trudno ocenić, jak te zasady czartyzmu były realizowane w praktyce. Jednakże skąpe wiadomości na łamach prasy prowadzą do wniosku, że w szkołach na pewno zajmowano się moralnym wychowaniem dzieci. Charakterystyczna jest tu wzmianka w „Północnej Gwiazdzie“, że O'Connora, jako wybitnego przywódcę ruchu, zaproszono na egzamin do szkoły, w której uczyły się dzieci czartystów. Po egzaminach wygłosił on przemówienie do rodziców, w którym między innymi powiedział: „Tak samo jak i wy wszyscy odczuwam wielkie zadowolenie, że rośnie armia młodych, którzy dokończą dzieła rozpoczętego przez ojców, jeśli ojcowie umrą przed zdobyciem wolności“¹²⁵.

W spuściznie ideologicznej czartystów poważne miejsce zajmują ich wystąpienia na temat problemów oświaty ludowej. Oni pierwsi w historii ludzkości sprecyzowali pod tym względem program klasy robotniczej. To właśnie czartyści po raz pierwszy dźwignęli na płaszczyznę żądań politycznych prawo ludu do oświaty, walkę o powszechne i bezpłatne nauczanie i oddzielenie szkoły od Kościoła. Po raz pierwszy też sformułowali i podnieśli do poziomu żądań rewolucyjnych kwestię wychowania dorastających pokoleń młodzieży robotniczej i zaszczepienia tej młodzieży ducha klasowej bezkompromisowości wobec burżuazji, postulowali konieczność wytworzenia nowej, proletariackiej moralności. Czartyści byli pierwszymi, którzy dali dowody właściwego rozumienia istoty procesu wychowania i oświaty w społeczeństwie klasowym. Marzyli oni o stworzeniu nowej szkoły w duchu szlachtetnych ideałów klasy robotniczej.

Stanowisko czartystów w sprawach oświaty ludowej wyrażało interesy i nastroje robotników, czego zresztą dowiodła historia. Marzenia czartystów o nauce dla ludu spełniły się w innych krajach i w odmiennej sytuacji dziejowej; kiedy po upływie ćwierćwiecza robotnicy francuscy wzięli władzę we własne ręce i zorganizowali Komunę Paryską, ich działalność w zakresie oświaty ludowej szła drogami, o których czartyści również myśleli. Nie mówimy tu o bezpośredniości przejmowania idei — nie badaliśmy tego. Zwracamy tylko uwagę na fakt, że we Francji, w innych odmiennych od angielskich warunkach, robotnicy w przeciągu krótkiego czasu sprawowania władzy (72 dni) urzeczywistnili w dziedzinie oświaty ludowej to, co czartyści zamierzali wprowadzić po opanowaniu rządów. Od samego początku istnienia Komuny robotnicy francuscy przystąpili do walki o szkołę świecką. Komuna uchwaliła dekret

¹²⁴ „The Chartist Circular“, 14 III 1840.

¹²⁵ „The Northern Star“, 20 IV 1844.

o oddzieleniu szkoły od Kościoła i w oparciu o ten dekret zaczęła o nią walczyć. Czartyści wysuwali takie same żądania nie tylko w programie 1851 r., lecz w ciągu całego ruchu. Walka komunardów o powszechne i bezpłatne nauczanie jest w całości powtórzeniem stanowiska zajmowanego w tej sprawie przez czartystów.

Zwraca na siebie uwagę podejście do problemu wszechstronnego rozwoju osobowości. Czartyści, tak samo jak i komunardzi, rozstrzygnęli tę sprawę identycznie. Komuna wiele dokonała dla przyszłego wychowania pokoleń w duchu nowej, proletariackiej moralności, w duchu nienawiści do burżuazji oraz do klasowych wrogów ludzi pracy. Wielką troską otaczała Komuna swoich nauczycieli i żądała od nich tego samego, czego żądali czartyści¹²⁶.

¹²⁶ S. A. Frumow, *Paryska Komuna w walce o demokratyzację szkoły*, 1958.